Redakcja Tel. 182-25. Administracja Tel. 182-48, ul. Świrk (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" 1 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. mies. lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry)
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Cena 10 groszy.

Echo

Rok X. Nr. 316. Łódź, sobota, 17 listopada 1934 r.

CENY OGŁOSZEŃ.
Przed tekstem t. j. 1-sza strona 40 gr. za w. m-m i tam. sts. 6 łam. w tekście 40 gr., nekrologi 25 gr., zwycz. 15 gr. strona 10 łamów. drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. droższe; ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. droższe.
Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.—
Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 procent droższe.
Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 68008.

Na wzór Indjan...

BANDYCI Z TOPORKAMI.

NAPAD NA HANDLARZY BYDŁA.

WIELUŃ, 17. 11. — Na szosie pod Działoszynem, w powiecie wieluńskim, dokonano napadu rabunkowego na jadących własnym wozem

handlarzy bydła

Michela Wołkowicza, lat 50, oraz syna jego Jakuba, lat 23, stałych mieszkańców Działoszyna.

Wołkowicz, jadąc z Częstochowy, gdzie sprzedał większą partję bydła, posiadał przy sobie kilkaset złotych, które podzielił w ten sposób, że zatrzymał przy sobie 232 zł., z których 100 zł. w banknotach, jakby przeczuwając napad

ukrył w bucie,

resztę zaś wręczył synowi. W chwili, gdy jadący znaleźli się na kolonji Zalesiaki z przydrożnego rowu wyskoczyło dwóch osobników

uzbrojonych w toporki,

którzy, oślepiwszy jadących elektrycznemi latarkami, zażądali wydania pieniędzy.

Spotkawszy się jednak z odmową napastnicy, groźnie wymachując toporkami, ściągnęli starego Wołkowicza z wozu do rowu, gdzie przeszukawszy kieszenie, zabrali mu

tylko 132 zł.,

poczem zbiegli.

Zawiadomiona o powyższem policja, po wszczętym natychmiast pościgu, przytrzymała obu sprawców napadu, którymi okazali się Adam Mielczarek, lat 25, i Feliks Chadrysiak, lat 37, obaj mieszkańcy Działoszyna.

Przy przytrzymanych znaleziono część zrabowanej gotówki oraz toporki, któremi „straszyli" w czasie napadu.

CIĘŻKA CHOROBA kardynała Gasparri.

RZYM, 17. 11. — Stan zdrowia kardynała Gasparri, który niedomagał spowodu przeziębienia, wczoraj wieczorem uległ

nagłemu pogorszeniu.

Powstaje obawa, iż mogą wywiązać się poważne komplikacje płucne.

Tajemnicze morderstwo w karczmie

SIEKIERA NARZĘDZIEM ZBRODNI.

Bochnia, 17. 11. — W Łapczycy koło Bochni dokonano potwornego morderstwa na osobie Amalji Rottersmanowej. Na miejsce przybyli kom. policji, sędzia śledczy, lekarz pow. i zastali taką sytuację:

Po lewej stronie głównej szosy Bochnia - Gdów w Łapczycy stoi wiejska karczma. Przed karczmą tłum ludzi. Szloch i lament rodziny zamordowanej wskazuje drogę do miejsca gdzie dokonano mordu.

W jednym z mieszkalnych pokoi leży w kałuży krwi trup kobiety, lat około 40. Zmasakrowana głowa zdradza bestjalskie uderzenia siekierą, którą posługiwał się zbrodniarz. Suknia leży opodal silnie skrwawiona, obok korkociąg, który wypadł z ręki ofiary. Otwarte okno do ogrodu i krwawe ślady wskazują na drogę powrotną zbrodniarza po dokonaniu mordu. Stwierdzono, że wejście z frontu w czasie mordu było zamknięte. Mord popełniono w czasie gdy reszta domowników była w Bochni na jarmarku, przyczem Rottersmanowa zwabiono prawdopodobnie do pokoju, gdzie zadano jej śmiertelne ciosy.

Mord rabunkowy, czy też akt zemsty? Hipotezy wynikające z dotychczasowego przebiegu śledztwa nie przemawiają stanowczo, ani za jedną ani też za drugą koncepcją. Rottersmanowie to ludzie ubodzy, którzy nie mieli wrogów osobistych. Nie stwierdzono też dotychczas, aby zbrodniarz przywłaszczył sobie coś z mienia zamordowanej.

Mordu dokonano w porze południowej, wprost na oczach licznych przechodniów i robotników, którzy o tej porze pracowali przed domem na szosie.

Nabój dynamitowy w skrzynce do listów.

Nieudany zamach na kasę kolejową.

KATOWICE 17.11. Przy wypróżnianiu skrzynki do listów, znajdującej się na murze budynku dworcowego w Mikulczycach (Śląsk Opolski), listonosz miejscowy znalazł ku swemu wielkiemu przerażeniu wielki nabój dynamitowy z lontem używany w górnictwie.

Nabój wręczono władzom policyjnym które przeprowadzają w tej tajemniczej sprawie energiczne dochodzenia celem ustalenia sprawców podłożenia naboju.

Istnieje przypuszczenie, że chodzi w tym wypadku o nieudały zamach na kasę stacyjną w Mikulczycach i, że dzieła tego dokonali prawdopodobnie miejscowi komuniści.

Naczelna Izba lekarska

żąda utrzymania specjalistów

w Ubezpieczalniach Społecznych.

WARSZAWA, 17. 11.—W podanej przez nas wczoraj uchwale Naczelnej Izby Lekarskiej w sprawie ubezpieczeń społecznych, zawarty też jest ustęp, dotyczący reorganizacji lecznictwa.

Naczelna Izba podkreśla konieczność stosowania jaknajszerszej pomocy specjalistycznej. Wysuwając specjalizację, jako podstawę lecznictwa, Izba wychodzi z założenia, że konieczna jest racjonalizacja lecznictw przy całkowitem uproszczeniu jego struktury. Chodzi o danie możności szybkiej pomocy zarówno w sensie łatwego dostępu do właściwego lekarza, jak też w sensie szybkiego postawienia diagnozy i bezzwłocznego stosowania

właściwego leczenia.

Takiem zaś jest tylko leczenie u lekarza, stojącego na wysokim poziomie wiedzy lekarskiej.

Poziom ten może zaś być osiągnięty tylko dzięki podziałowi pracy lekarzy wedle specjalności.

Naczelna Izba lekarska potępia organizację opartą na lekarzu ogólnym. Koszty utrzymania specjalisty i ogólnego lekarza są jednakowe, wyniki ich pracy zaś nierówne. Główną przyczyną kosztowności lecznictwa u nas jest niski poziom coraz to pogarszającej się zdrowotności. Liczba chorych może być zmniejszona tylko w drodze racjonalnej profilaktyki i lecznictwa szybko obniżającego chorobowość. Za takie zaś lecznictwo Naczelna Izba lekarska uznaje tylko lecznictwo specjalistyczne.

„Torpeda" w Łodzi.

ŁÓDŹ, 17. 11. — Dziś o godz. 10.30 wyruszył z dworca Łódź-Fabr. pierwszy szybkobieżny pociąg motorowy, przezwany popularnie „torpedą".

Z Warszawy pociąg przybył nietylko

z dokładną punktualnością,

ale dwie minuty przed czasem. Pociąg był przepełniony do ostatniego miejsca, natomiast z Łodzi odszedł niezupełnie zapełniony. Sporo było wolnych miejsc.

Wręczenie dyplomów w ambasadzie polskiej w Paryżu.

PARYŻ, 17. 11. — Wczoraj w ambasadzie R. P. hr. Chłapowski wręczył dyplomy członków - korespondentów zagranicznych Akademji Umiejętności w Krakowie: b. dyrektorowi departamentu wyższego nauczania p. Coville oraz profesorom uniwersytetu paryskiego pp. Pages i Oliver-Martin.

Dolar 5.26

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 5.28, w płaceniu 5.26; dolar złoty w żądaniu 8.93, w płaceniu 8.91; funt angielski w żądaniu 26.50, w płaceniu 26.40; rubel złoty w żądaniu 4.60, w płaceniu 4.57; marka w żądaniu 1.89, w płaceniu 1.88; za 100 franków francuskich w żądaniu 35, w płaceniu 31.90. Bank Polski w godzinach rannych kupował dolary po 5.25.

Gryzący prysznic w korytarzu.

Właścicielka mieszkania oblała kwasem solnym sublokatora

Łódź 17 listopada. W dniu wczorajszym, około godz. 11 i pół wieczorem lekarz dyżurny pogotowia ratunkowego wezwany został do domu przy ul. Narutowicza 56, gdzie w klatce schodowej znaleziono poparzonego w okropny sposób kwasem solnym młodego mężczyznę. Okazał się nim 32 letni Perec Elenberg.

malarz pokojowy,

zamieszkały przy ulicy Kamiennej 13.

Po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej Elenberga przewieziono na kurację do szpitala miejskiego w Radogoszczu. Jak się następnie okazało Elenberg swego czasu zamieszkiwał w domu przy ul. Narutowicza 56 w charakterze sublokatora. Pomiędzy nim, a właścicielką mieszkania wywiązało się uczucie głębsze aniżeli sympatja. Kiedy wreszcie sublokator wyprowadził się, zakochana w nim kobieta

nie dawała mu spokoju.

W dniu wczorajszym Elenberg odwiedził swą byłą gospodynię.

Co pomiędzy nimi zaszło trudno narazie ustalić, Wychodzącego z mieszkania Elenberga kobieta oblała kwasem solnym. Sprawczyni została aresztowana.

Jak się dowiadujemy w związku z poparzeniem Elenberga została aresztowana jego b. gospodyni Rywka Junkier jej córka, Hela oraz przebywający w mieszkaniu Junkierowej, Icek Szpiro i Hersz Działowski.

Stan przebywającego w szpitalu Peręca Elenberga jest groźny.

Skargi jedwabników.

Sprawa urlopów robotniczych.

Łódź, 17. 11. — Delegaci robotników firm jedwabniczych: Krotoszyński (Piotrkowska) i Weis (Dowborczyków) zwrócili się do Inspektoratu Pracy z prośbą o interwencję, gdyż rok kalendarzowy już się zbliża ku końcowi, a robotnicy tych fabryk nie otrzymali dotąd urlopów ani ekwiwalentów za nie.

Konferencja porozumiewawcza zwołana została na wtorek przyszłego tygodnia. Ponieważ sprawy urlopów robotniczych są zagwarantowane ustawą, przeto kwestja ta nie może być przedmiotem targów i rychło będzie zlikwidowana.

—o—

Pochwała katów z Oviedo.

STACJA RADJOWA DLA PROPAGANDY KOMUNIZMU?

Ostra kłótnia łodzian na zjeździe bezbożników.

WARSZAWA 17.11. W Warszawie w siedzibie wolnomyślicieli przy ul. Królewskiej odbył się walny zjazd delegatów kół wolnomyślicielskich w Polsce. Z Warszawy wzięło udział około 100 osób,

przybyło z poza stolicy 60 delegatów. Zjazd zagaił Henryk Wroński (Teofil Jaśkiewicz, urzędnik MS. Zagr.), na przewodniczącego wybrano adwokata warszawskiego Józefa Litauera.

Wśród szeregu mówców wystąpił również poseł Czapiński z PPS, witając zjazd w imieniu TUR. (socjalistycznego uniwersytetu robotniczego). Poseł Czapiński powołując się na swe długoletnie doświadczenie parlamentarne, wzywał wolnomyślicieli

do tworzenia ruchów masowych.

Dłuższy referat o akcji bezbożniczej w różnych krajach wygłosił Henryk Wroński (Jaśkiewicz), wyrażając przedewszystkiem zadowolenie z ruchu bezbożniczego w Rosji sowieckiej, w której — zdaniem jego — wkrótce zaginie tam zupełnie wszelki kult religijny. Mówiąc o Meksyku, Wroński chwalił zarządzenia tamtejszego rządu socjalistycznego, który wypowiedział walkę religji. Rewolucję w Hiszpanji i tragiczne wypadki w Asturji zaliczył mówca do wielkich sukcesów wolnomyślicielstwa.

Po tym referacie sekretarz generalny Związku wolnomyślicieli, Dawid Jabłoński właściciel sklepu elektromontażowego „Scintilla", odczytał sprawozdanie z działalności Związku. Okazało się, że zlikwidowano koło intellektualistów z p. Łandauem na czele za usiłowanie nadania ruchowi wolnomyślicielskiemu kierunku „partyjnego". Zapowiedziano utworzenie

radjowej stacji krótkofalowej.

Wydawnictwo „Wolnomyśliciela" jest deficytowe, niedobór pokrywa się z kolektury Loterji Państwowej. W Warszawie koło wolnomyślicieli liczy około 500 członków w Radomiu około 30, w Łomży — 20, w Lublinie nastąpiło rozbicie koła i delegat nie przyjechał, w Poznaniu — około 100 osób, gdzie pracują w ruchu wolnomyślicielskim prof. Ułaszyn, prof. St. Nowakowski. Koło w Toruniu liczy 9 członków, na czele którego stoi aplikant Jeske. W Łodzi koło wolnomyślicieli wskutek niesnasek i intryg osobistych rozbiło się.

W czasie dyskusji powstała ostra kłótnia pomiędzy delegatami koła łódzkiego Weisskopfem, a pp. Hanemannem i Dawidem Jabłońskim.

Po wyborach do nowego zarządu wolnomyślicieli weszli: dr. Radliński, Venulet, Dawid Jabłoński, Wroński - Jaśkiewicz. Ida Zielińska, Henemann i inni.

Na wniosek delegata poznańskiego uchwalono rezolucję wyrażającą uznanie dla sowieckich, meksykańskich i hiszpańskich bezbożników. Wyrażono również podziękowanie dla Zarządu Głównego Związku Zawodowego Kolejowców (socjalistycznego) za pomoc, okazywaną wolnomyślicielom. Śpiewem międzynarodówki zakończono zjazd. (KAP).

Mężczyzna ze strzaskanem kolanem

Strzały w polu.

KALISZ, 17. 11. — Wczoraj po południu na polach majątku Kuchary, w powiecie kaliskim, znaleziono mężczyznę z ranami postrzałowemi obu nóg. U prawej nogi ranny miał dosłownie strzaskane kolano.

Postrzelonym okazał się niejaki Władysław Nowak, mieszkaniec Kościelnej Wsi, powiatu kaliskiego. Nowaka przewieziono do szpitala w Kaliszu.

Zachodzi podejrzenie, że Nowak postrzelony został przez polowego majątku Kuchary. Dochodzenie prowadzi policja kaliska.

Akademja mickiewiczowska w Helsingforsie.



Łącznie z obchodem polskiego Święta Niepodległości odbyła się w Helsingforsie w auli Uniwersytetu uroczysta akademja ku czci Adama Mickiewicza. Na zdjęciu, ogólny widok auli podczas akademji. W pierwszym rzędzie siedzą (od lewej) małżonka Prezydenta Republiki, małżonka posła Rzplitej Chorwata, poseł Rzplitej Chorwat i minister kultury Mautere. Na pierwszym planie widoczne jest ustawione na podjum popiersie Wieszcza.

DŹWIĘKOWY KINO - TEATR ZACHĘTA Zgierska 26
Dziś i dni następnych! Awangardowy sukces kinematografji sowieckiej film ilustrujący ostatnie podrygi i białej gwardji przeciw czerwonej p. t.
„Ostatni ataman Annenkow"
Nadzwyczajne melodje, pieśni rosyjskie. W r. gł. mistrz ekranu Żywanow. II. Nadprogram: „CSIBI"

Raid pieszy z Budapesztu do Rzymu.



Dwaj biegacze węgierscy Lovas i Matura rozpoczęli w tych dniach raid pieszy z Budapesztu do Rzymu. Trasę wynoszącą 1460 klm. zamierzają biegacze przebyć w ciągu 15 dni. Na zdjęciu, biegacze węgierscy u startu.

Aresztowanie adwokata w Sieradzu

za przywłaszczenie wezwań sądowych.

Sieradz, 17.11 Adwokat i b. sędzia śledczy Wł. Wieczorkiewicz w trakcie przeglądania pewnej sprawy — niespostrzeżenie wziął kilka pokwitowań wezwań sądowych— co zauważył jeden z urzędników niejaki p. Pawlak, który po wyjściu adw. Wieczorkiewicza— zameldował o tem sekretarzowi. Sekretarz skomunikował się z sędzią, sprowadzono adw. W.— dano znać policji. która jednakoż mimo szczegółowej rewizji nic u adw. W.

nie znalazła.

Mimo to jednak w dwa dni później sędzia Ważejewski po przesłuchaniu adw. Wieczorkiewicza— nakazał

bezwzględny areszt zapobiegawczy

wobec czego adw. W. został osadzony w więzieniu.

Zaznaczyć wypada, iż kradzież pokwitowań wezwań dotyczących spraw które nie były jeszcze na wokandzie jest poważnem przestępstwem.

Ciekawe jest jeszcze to, iż niespełna rok temu wyrokiem Sądu Okręgowego— Rada Adwokacka zawiesiła w czynnościach adw. Wieczorkiewicza za

szereg wykrytych nadużyć.

Termin zawieszenia naskutek prośby adw. W. miał upłynąć 24 bm.

P.jak usiadł na rozpalonym piecyku

Kronika pogotowia ratunkowego, kradzieży i pożarów

ŁÓDŹ 17 listopada W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych w cukierence przy ulicy Narutowicza 2, w czasie bójki został pchnięty nożem 30-letni Izrael Hamernesz — bieralista, zamieszkały przy ulicy Śródmiejskiej 65. Hamernesz odniósł ranę ciętą twarzy. Poszkodowanemu udzielił pierwszej pomocy lekarz pogotowia ratunkowego.

* * *

42-letni Wacław Włodarski, zamieszkały przy ulicy Żeromskiego 95, będąc podchmielony usiadł w domu na rozżarzonym piecyku żelaznym. W jednej chwili zajęło się

na nim ubranie.

Włodarski w płomieniach wybiegł na korytarz, wzywając pomocy. Sąsiedzi stłumili ogień i zawezwali pogotowie, którego lekarz, po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł poszkodowanego na kurację do szpitala mejskiego w Radogoszczu.

* * *

Na ulicy Limanowskiego najechana wozem odniosła złamanie przedramienia lewego 70-letnia Michalina Piechocka, zamieszkała przy ul. Gdańskiej 40.

Staruszce udzieliło pierwszej pomocy pogotowie ratunkowe.

* * *

Przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Zawadzkiej upadł i pokaleczył sobie głowę 39-letni Chil Monszajn, psychicznie chory, zamieszkały przy ulicy Cmentarnej 10

Lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł Monszajna do szpitala zapasowego przy Zbiorni Miejskiej.

* * *

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych na polu wsi Rokicie Stare, pod Łodzią, znaleziono zwłoki 41-letniej Stanisławy Klimskiej, zamieszkałej w Starem Rokiciu przy ulicy Eleonory 14. Zwłoki zabezpieczone zostały do czasu zejścia komisji sądowo - lekarskiej.

Klimska zmarła najprawdopodobniej **wskutek ataku serca.**

POŻAR.

Dziś około godz. 5 rano centrala straży ogniowej zaalarmowana została wiadomością o pożarze w fabryce Józefa Bergera przy ul. Łomżyńskiej 20.

Na miejsce wyjechały II i IV oddziały straży. Paliła się szarparnia wigonjowa, zajmująca parter budynku fabrycznego.

Ogień przybierał grozne rozmiary, został jednak przez straż opanowany. Akcja ratunkowa trwała do dwóch godzin. Około godziny 7-ej pożar zlokalizowano.

Urządzenie szarparni uległo zupełnemu zniszczeniu. Przyczyną pożaru było zapalenie się maszyny — t. zw. „wilka".

Straty, wyrządzone przez pożar, są znaczne.

PRZECIERA SIĘ

Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ 17 listopada. W dniu dzisiejszym o godzinie 8 rano temperatura wynosiła 6 stopni powyżej zera. (Najniższa temperatura w nocy — 3 stopnie powyżej zera).

O tej samej porze barometr wykazywał ciśnienie 744.4 milimetra. Tendencja barometryczna — równomierny spadek ciśnienia.

Wiatry wschodnie z szybkością do 4 metrów na sekundę.

W ciągu dnia dzisiejszego pochmurno z przejaśnieniami. Miejscami przelotne deszcze.

Zdarzenia i wypadki

ubiegłej doby.

(—) Minister Beck zamierza w najbliższych dniach wyjechać do Genewy celem osobistego zetknięcia się z ministrem spraw zagranicznych Francji Lavalem. Premjer Laval oświadczył na komisji spraw zagranicznych Izby Deputowanych iż w sprawie paktu wschodniego pragnie kontynuować politykę ministra Barthou ale największem jego życzeniem jest porozumienie z Polską. Nigdy nie porzucaliśmy naszej sojuszniczki — miał podkreślić minister Laval. — Gdy byłem ministrem spraw zagranicznych w roku 1931 i kiedy mówiono o możliwości rokowań z Niemcami, nigdy nie zamierzałem żądać od Polski wyrzeczenia się części terytorjum na rzecz jej sąsiadów.

W dalszym ciągu Hutin pisze: Przechodząc do paktu wschodniego Polska czyniła zastrzeżenia co do Litwy, z którą nie pozostaje w stosunkach dyplomatycznych. Min. Laval oświadczył, iż zgadza się na to, aby Polska nie przyjmowała na siebie żadnych zobowiązań w stosunku do Litwy. Polska z drugiej strony życzyła sobie, aby pakt wschodni, jaki ma podpisać nie obejmował Czechosłowacji.

Min. Laval dał do zrozumienia komisji spraw zagranicznych izby, że Czechosłowacja sama z własnej inicjatywy wycofała się z tego, co dotyczy Polski.

(—) Król Belgji odmówił podpisania listy nowego gabinetu, w którym teki gospodarcze miały znajdować się w rękach bankierów i średnich przemysłowców. Misję utworzenia gabinetu powierzył król Theunisowi.

(—) W grudniu zostanie spuszczony na wodę nowy statek polski „Piłsudski" pojemności 30.000 tonn, który w roku 1935 rozpocznie służbę na linji Gdynia — Ameryka.

(—) Stany Zjednoczone chcą udzielić Sowietom kredytu w wysokości 100 miljonów dolarów.

(—)Starostwo grodzkie ogłosiło nowy cennik cukru i węgla. W detalicznej sprzedaży cukier musi być sprzedawany po 1 zł. 25 gr. kilogram.

Węgiel w detalicznej sprzedaży u budkarzy musi być sprzedawany za I gatunek po 5 zł. 40 gr. za korzec, pozostałe gatunki po 5 złotych (łącznie z dostawą do domów). Za węgiel hurtowy (od 5 korcy wzwyż wraz z dostawą) I. gatunek 4 zł. 60 gr., II. gatunek 4 zł. 40 gr., III gat. 4 zł. 20 gr za korzec.

—0—

Żurnale mód

NA SEZON JESIEŃ — ZIMA w bogatym wyborze są do nabycia w biurze Dzienników i ogłoszeń „PROMIEŃ"

Łódź, Andrzeja Nr. 2 tel. 112-98

Porto za przesyłkę pocztą 5 groszy!

Trzydziesta ósma serja nagród

za uważne czytanie

Słowo z umyślnym błędem (cyfra) na 4 stronie wyciąć i zachować.

Co tydzień 11 nagród!

Ministerstwo zezwoliło na ulgowa opłatę W WYSOKOŚCI 5 GROSZY **kopert otwartych, jeżeli będą zawierały naklejone wycinki** BEZ DOPISKÓW. **Czytelnicy nasi mogą więc odtąd przesyłać koperty z wycinkami bez dopisków za opłatą pocztową** 5 GROSZY, **a adres nadawcy umieszczać na odwrocie koperty.**

ŻYCIE PABJANIC.

Rozbudowa szkoły powszechnej.

Wybudowana jeszcze w okresie niewoli szkoła powszechna przy ul. Pułaskiego, ostatnio okazała się za mała i nie mogła pomieścić w swych murach wszystkich dzieci z tej dzielnicy miasta Przystąpiono przeto do rozbudowy budynku szkolnego na koszt miasta, która to rozbudowa ukończona została w ubiegłym miesiącu. Obecnie, po ustatecznem wykończeniu, gmach szkoły powszechnej Nr. 1 oddany został do użytku. Lokal ten odpowiada całkowicie nowoczesnym wymaganiom pepagogiki i higjeny szkolnej. Budynek posiada 10 sal wykładowych, salę gimnastyczną i cały szereg dodatkowych ubikacyj.

Nowa Rada Miejska winna dbać o to, aby dostarczyć miastu więcej podobnych szkół powszechnych, z których znaczna cześć obecnie mieści się w prywatnych lokalach wynajmowanych za drogie pieniądze a zupełnie nieodpowiednich dla celów szkolnych.

KRADZIEŻ MANUFAKTURY.

Właściciel mechanicznej tkalni zarobkowej przy ul. Majdany Nr. 6 — Lipski Efraim doniósł policji, że ze składu fabrycznego w niewyjaśniony sposób systematycznie ginie towar, Podczas śledztwa podejrzenie o kradzież padło na niejakiego Altera Urbacha, zamieszkałego przy ul. Poprzecznej 12, którego aresztowano i przekazano władzom śledczym.

OGRABIONY ROBOTNIK.

Z mieszkania Wnuka Wojciecha, zam. przy ul. Narutowicza 7 niewykryci dotych czas złodzieje skradli 145 złotych w gotówce i 10 rubli rosyjskich w złocie.

Były to wszystkie oszczędności Wnuka, z zawodu robotnika, przeznaczone na t. zw. „czarną godzinę".

JESIONKA NA ULICY

Na ulicy Fabrycznej znaleziono jesionkę koc i worek na mąkę. Prawy właściciel zgłosić się może po odbiór zgubionych przedmiotów do komisarjatu PP. przy ul Garncarskiej 7.

PRZEDŁUŻONY URLOP KOMISARZA.

Urząd Wojewódzki w Łodzi przedłużył dwutygodniowy urlop komisarzowi rządowemu w zarządzie miasta Pabjanic p. Romanowi Jabłońskiemu do dnia 20 listopada rb.

ŻYCIE ZGIERZA.

KRADZIEŻ W KLUBIE „TURU".

Wczoraj w klubie „Turu" dokonano kradzieży. Pastwą złodziei padł zegar-budzik, flower-wiatrówka i piłka nożna. W związku z kradzieżą policja aresztowała kilka podejrzanych osób, nazwiska, których, ze względu na dobro toczącego się śledztwa, trzymane są narazie w tajemnicy.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY.

W przedzalni Otta Majera zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Wskutek nieostrożności robotnikowi Stanisławowi Siepie maszyna urwała palec.

Codziennie świeże szprotki

Wagon-lodownia z Gdyni do Łodzi.

Łódź, 17. 11. — Obecnie codziennie odchodzi z Gdyni 6 wagonów-lodowni, które doczepiane są do pociągów osobowych. Pociąg nr. 414, odchodzacy o godz. 21,49 zabiera jeden wagon do Warszawy (przez Bydgoszcz, Toruń) przyjazd do Warszawy o godz. 9.30 rano.

Jeden wagon do Łodzi (przez Bydgoszcz, Toruń) przyjazd do Łodzi o godzinie 7,56. Jeden wagon do Katowic (prze Bydgoszcz, Karsznice) przyjazd do Katowic o godz. 10.48.

Wagon - lodownia przewozi do Łodzi przeważnie wędzone szproty.

Za tekst ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

OBRĄCZKI ślubne, zegary, zegarki, biżuterja złota i srebrna Najtaniej JAN PLACEK Brzezińska 10.

10 ZŁOTYCH miesięcznie urzędnikom na wypłatę konfekcja, obuwie, bielizna, manufaktura, firanki Chari, Piotrkowska 37 w podwórzu.

PRZYBŁĄKAŁ się „Doberman" — odebrać za zwrotem kosztów Józef Karga Mikołajew gm. Rąbień.

"NA RATY" ubrania i palta obstalunkowe z najlepszych towarów Bielskich i Tomaszowskich oraz najlepsza robota u Mendrowskiego. Nowomiejska 5. Godziny sprzedaży od 6—8 wieczorem.

FURGON do mięsa do sprzedania, ul Krasickiego 6 (przy Rzgowskiej).

AGENTÓW do nowozałożonego działu ratalnej sprzedaży wyżymaczek na raty poszukuje firma "Stambul" Al. Kościuszki 17.

MASZYNY do szycia skupuje, odsprzedaje, zwykłe przerabiam lub zamieniam na gabinetowe, wykonanie solidne, firma Rędzia, Łódź, Bałucki Rynek nr. 9 tel. 113-99

ZAGINAŁ pies doberman jasno podpalany, uszy nie cięte. Odprowadzić za wynagrodzeniem ul. Pomorska 125 p. Ajtner.

Kino dźwiękowe **MIMOZA** Łódź, Kilińskiego Nr. 178 Dojazd tramwajami Nr. 0, 4, 6, 10 i 17.

Od wtorku, 18 do poniedziałku 19 listopada. 6 żon: Pierwsza była niewinna, druga—wyuzdana, trzecia — głupia, czwarta — sprytna, piąta — zbyt piękna, szósta—złośnica. Te 6 żon Henryka VIII ujrzymy w filmie p.t. w roli gł. Charles Laughton I-szy wspaniały film **Prywatne życie Henryka VIII**. II-gi obraz Egzotyczny film p. t. **SAMARANG** Czarowna kraina miłości. Obsada złożona wyłącznie z krajowców. Dramatyczna walka z rekinem. Piękno mórz południowych. Początek w dni powszednie o godz. 4 pp., w soboty o 3, w niedziele i święta o 12, ostatni o 9 wiecz. Następny program: „KRÓLOWA KRYSTYNA".

Kino „TĘCZA" Łódź, Zawiszy 22. **Szpieg w masce. Miljon na ulicy.** Uwaga! Aby udostępnić jaknajszerszym masom bywanie w naszym kino-teatrze, obniżamy ceny biletów na I-sze seanse, a mianowicie od 25 gr.

Dr. med. L. BERMAN Specjalista chorób wenerycznych skórnych i płciowych CEGIELNIANA 15, Tel. 149-07. Przyjmuje od godz. 8 — 11 i od 4 — 8 w niedziele i święta od godz. 9 — 1. CENY LECZNICOWE.

Dr. Z. HENRYKOWSKI Choroby skórne, weneryczne i płciowe przeprowadził się na ul. Piotrkowską 86, tel. 143-63 przyjmuje od 8—11 i od 6—9 wiecz., w niedziele i święta od 9—1 ppoł.. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. Med. Niewiażski ul. Andrzeja 5. Tel. 159-40 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. (Porady seksualne) Przyjmuje od 8 do 11 i od 5 do 9 pp. W niedziele i święta od 9—1 pp. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Lecznica i Gabinet Dentystyczny **„OMEGA"** GŁÓWNA 9, telefon 142-42. Przyjmują lekarze we wszystkich specjalnościach Analizy lekarskie, zastrzyki Rentgen, lampa kwarcowa STACJA ZAPOBIEGAWCZA czynna całą dobę. PORADA 3 zł.

Doktór WOŁKOWYSKI przeprowadził się na ul. Cegielnianą 11, tel. 238-02. Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne Przyjmuje od godz. 8—12, od 4—9, w niedziele i święta od 9 — 1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Doktór REICHER Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie niemocy płciowej. Południowa 28, tel. 201-93 Przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 wiecz. w niedziele i święta od 9 — 1

Dr. med. Henryk Ziomkowski Spec. chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych. 6-go Sierpnia 2. telefon 118-33 przyjmuje od 9 — 12, 2 — 4 i od 8 — 9 wiecz., w niedziele i święta od 10 — 1 popoł. Dla pań oddzielna poczekalnia. Dla niezamożnych ceny leczn.

Dr. med. NITECKI powrócił choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. NAWROT 32, front, I piętro — Tel. 213-18 Przyjmuje od 8 — 10 rano i od 5 — 9 wiecz. w niedziele i święta od 9 do 12 w poł.

Dr. Anna ROSENBERGOWA Choroby skórne i weneryczne (kobiety i dzieci) usuwanie szpecących włosów. Diatermia i lampa kwarcowa. ul. Piotrkowska 152. Tel. 182.00 10 — 12, 3 — 5, 7 — 8.

LECZNICA **CHORÓB OCZU** ze stałemi łóżkami DOKTORA **DONCHINA** ul. Piotrkowska Nr. 90. tel. 221-72. Przyjmuje się chorych wymagających przebywania w lecznicy (operacje etc.) a także przychodzących. 9 — 1 i od 4 — 7 i pół.

Dr. med. TREPMAN specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych. ZAWADZKA 6, fr. I piętro tel. 234-12. Przyjmuje od 8—12, 2—4 i 6—9, w niedziele i święta od 8—1 w południe. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. J. NADEL akuszer — ginekolog Przyjmuje od 10—12 i od 4—8 w. ul. Andrzeja 4, telef. 228-92.

Doktór **H. SZUMACHER** CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE. PIOTRKOWSKA 56. Tel. 148-62 Przyjmuje codziennie od 9—12 rano 2—4 pp. od 7—9 wiecz. w niedziele i święta od 10—1 w poł. CENY LECZNICOWE.

Dr. med. **MARKOWICZOWA** CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE. ZAWADZKA 14. Tel. 166-35. Przyjmuje od 8 do 10 rano i od 3 do 8 wieczór.

Przychodnia Wenerologiczna Lekarzy specjalistów. ZAWADZKA 1. Tel. 122-73 czynna od 8 rano do 10 wiecz. Choroby weneryczne — moczopłciowe i skórne (Porady seksualne). Stacja zapobiegawcza czynna całą dobę Dla pań oddzielna poczekalnia. Porada 3 złote

Dr. med. M. GLAZER Choroby skórne i weneryczne ZACHODNIA 64. Tel. 185-49. przyjmuje od 12 — 2 i od 7 — 8½ wiecz. w niedziele i święta od 10 — 12 w poł. Dla niezamożnych ceny lecznicowe.

Dr. med. Łucja Makower choroby skórne i weneryczne (Kobiety i dzieci). Wólczańska 117, tel. 149-39 przyjmuje od 9 — 11 i od 6 — 8 wiecz. w niedziele i święta od 9—12. Ceny lecznicowe

Dr. med. M. FELDMAN akuszer - ginekolog przeprowadził się na ul. Kilińskiego 113 (Nawrot 41) Telefon 155-77.

Dr. med. **M. LEWINSONOWA** CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE (dla kobiet i dzieci) PIOTRKOWSKA 86, front II p. Tel. 143-63. Przyjmuje od 11 — 1 i 4 — 6 pp. Ceny lecznicowe.

Dr. W. BALICKA przeprowadziła się na ul. SIENKIEWICZA 52 (róg Nawrotu) telefon 194-03. CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE. Przyjmuje kobiety i dzieci od godz. 1 do 3 i od 7 do 8 wiecz.

Dr. Med. **M. KLACZKO** Chor. uszu, nosa, gardła i krtani Piotrkowska 99, telef. 213-66. Przyjmuje 12 — 2 i od 5 — 8 po poł. Ceny lecznicowe.

DR. MED. **JAKOBSON** Chirurg Spec. Chirurgja Kostna (Złamania kości i zwichnięcia). Dra STERLINGA 22 (Nowo Targowa) telef. 174-42.

Lecznica **„WIDZEW"** lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny. Rokicińska 47, tel. 234-44. Wizyty na mieście. Analizy lekarskie. Stacja zapobiegawcza. Zabiegi kosmetyczne Czynna od 8 rano do 8 wiecz. Porada 3 złote

Doktór **M. RUNDSZTAJN** akuszerja i choroby kobiece POMORSKA 7, tel. 127-84 Przyjmuje od godz. 4—7 wiecz.

Lecznica Piotrkowska 294 Telefon 122-89. przy przystanku tramwai Pabjanickich 2 razy dziennie przyjmują lekarze we wszystkich specjalnościach otwarta od 11-ej rano do 8-ej wiecz. Porada 3 złote.

Dr. med. **M. TAUBENHAUS** CHOROBY KOBIECE I AKUSZERJA Zgierska 11, Tel. 246-09. Przyjmuje od 4 — 8 wiecz.

Poradnia Wenerologiczna Leczenie chorób wenerycznych i skórnych została przeniesiona Zielona 2, tel. 189-33. 9 rano do 9 wieczór, święta 9—2 pp. Porada 3 zł. Dzieci i kobiety przyjmuje kobieta-lekarz od g. 11—1 i 3—4 pp.

Lecznica prywatna D-ra Z. RAKOWSKIEGO dla chorych na USZY, NOS I GARDŁO przyjmuje chorych przychodzących i stałych. PIOTRKOWSKA 67. Tel. 127-81. od 11 — 2 i 5 — 8.

Dr. med. **H. KLACZKOWA** położnictwo i choroby kobiece Piotrkowska 99, tel. 213-66. Przyjm. codz. od 10—12 i od 5—8 po poł.

Nędza u stóp drapaczy chmur.
Miasto przestępców i idealistów.
Podwójne oblicze Ameryki.

CHICAGO w listopadzie.

Zdaje się, że jest niemożliwością zrozumieć zasadnicze rysy charakteru amerykańskiego, o ile nie mieszka się tam już od dłuższego czasu, bowiem zawsze uderza cudzoziemca przerzucanie się Amerykanina z jednej ostateczności w drugą.

Częstokroć trzeba ze wstrętem odkładać nabok dzienniki amerykańskie, ową codzienną strawę, złożoną z błota i śmierci, jak określił to jeden ze znanych pisarzy. Trzeba też nieraz z niesmakiem opuścić kino, gdzie wyświetlano jeden z licznych filmów z Mae West, na które Amerykanie bez skrupułów zabierają ze sobą dzieci, twierdząc że Mae West, bynajmniej nie jest wulgarna,, jak utrzymują niektórzy cudzoziemcy. Również oburza jeden z filmów Cecila de Mille, przedstawiający przekupnego sędziego, a cieszący się niesłychaną frekwencją tytuł: „Nasza doba i epoka". Często słyszy się żądanie Amerykanów: „Czemu nie ujawnić faktów, które są przecież na porządku dziennym?"

Wobec powyższych danych możnaby, dołączywszy historje gangsterów i kidnaperów, przy pewnym talencie napisać Ameryce książkę pad tytułem:„Państwo djabła" Jednakże po zastanowieniu się i wniknięciu w sprzeczne z temi faktami cechy Amerykan, stwierdzamy, że podobną publikacją możnaby yankesom przyczynić równą krzywdę, jaką wyrządziła Katarzyna Mayo Indjom, wydając książkę pt. „Matka Indje" w której podała tylko jednostronny opis tego kraju.

Rzec bowiem można, że Ameryka, państwo djabła, jest jednocześnie krainą Bożą. Spotykamy się tutaj z największą uczynnością, uprzejmością i grzecznością, z chętną i czynną pomocą na każdym kroku. Podziwiać należy doskonałe formy towarzyskie, naturalny, prosty sposób obcowania z ludźmi bez różnicy w stosunku do wszystkich sfer społeczeństwa. A ileż idealizmu, bystrości umysłu, wiary w sferach uniwersyteckich Chicago, tego miasta, słynącego z największego bandytyzmu na świecie.

Jeżeli Europejczycy tak często mylą się co do charakteru Amerykanów i obyczajów tam panujących, wynika to stąd, że zawsze osądzają ten kraj z jednej tylko strony, która narazie odsłania się światu. Jest może nieodgadnionem przeznaczeniem yankesów dowieść dwoistości ludzkiej natury.

Sprzeczności i przeciwieństwa dwoistej natury Ameryki uwydatniają się również w zewnętrznym charakterze miast, najwyraźniej jednakże w Chicago, mieście najstraszliwszych przestępców i największych idealistów. Chicago stworzyło najgroźniejszego gangstera i oszusta nowych czasów — Al Capone, lecz również i reformatorkę społeczną Jane Adams, która zarazem od pycha i przyciąga swych słuchaczów.

Żadne inne miasto Ameryki w zewnętrznej swej postaci nie symbolizuje przeciwieństw w tym stopniu, co Chicago, Wprawdzie i w N. Yorku spotykamy wspaniałe gmachy, obok brudnych dzielnic nędzarzy, położonych dość blisko słynnej Fifth Avenue czyli piątej ulicy. W Waszyngtonie prócz Kapitolu znajdujemy także biedne chaty murzyńskie; Los Angeles prócz pałaców gwiazd filmowych posiada słynne awanturnicze dzielnice meksykańskie; w San Francisco, mieście u Złotej Bramy znajdują się chińskie speluncki i palarnie opium. Lecz żadne inne miasto nie odznacza się taką nością cech wspaniałych i odrażających złączonych niemal nierozerwalnie, biegnących równolegle do siebie.

Od strony jeziora Chicago jest jednem z najpiękniejszych miast świata, Michigan Avenue — jedną z najbardziej monumentalnych ulic, jakie wogóle istnieją. Za nieskończenie długą linją parków, których ziemię wydobyto z jeziora Michigan, ciągnie się nienaganny szereg drapaczy chmur, z których żaden nie jest ścieśniony a wszystkie swobodnie zwrócone na wielkie jezioro, podobne do morza, gdyż fale jego szumią i pienią się, jak morze. Ale bezpośrednio za tem miastem, jakby stworzonem z alabastru, ciągną się najbiedniejsze dzielnice.

Wystarczy kolejką przejechać się z południa na północ miasta, by jednem spojrzeniem objąć dwoiste oblicze Chicago. Z pędzącego pociągu widzi się brudne dzielnice dzielnic nędzarzy. wybite lub zanieczyszczone szyby okienne, a nad niemi wspaniałe drapacze chmur. Niektóre z nich, nocą oświetlone reflektorami, wyglądają jak pałace z bajki.

Gdy widzi się je po raz pierwszy, z zachwytu niemal zapiera oddech. Jednakże gdy wiadomo, co znajduje się za tą świetlaną jasnością, smutek przenika do duszy.

Ale taka już jest Ameryka: ma dwoiste oblicze w każdej dziedzinie. Zamorski.

NAJRADYKALNIEJSZE LEKARSTWO.
Chory kupiec ofiarą trucizny na szczury.

W Grazu odbył się proces o przestępstwo przeciw bezpieczeństwu życia pacjenta. Na ławie oskarżonych zasiedli: prymarjusz dr. M. Nedok, lekarz dr. M. Hebein, jego żona właścicielka drogerji. H. Hebein lekarz dr. R. Winkler i pielęgniarki szpitalne N. Schorn i A. Friedinger. We wrześniu 1932 r. zjawił się w szpitalu miejskim w Hartberg (Styrja) celem prześwietlenia rentgenem kupiec J. Kernbichler, cierpiący na wrzody w żołądku i w jelitach. Przed prześwietleniem musi każdy pacjent wypić preparat, przyrządzony z siarczanu baru i innych jeszcze substancyj. W pół godziny po prześwietleniu był kupiec nieboszczykiem!

Sekcja zwłok wykazała, że do przyrządzenia preparatu użyto zamiast, siarczanu baru, azotanu baru niebezpiecznej trucizny, której 2—4 gramy wywołują śmierć. W tym wypadku użyto aż 12 gr. tej strasznej substancji trującej. Dr. Winkler. wbrew przepisom lekarskim zamówił w drogerji 1 kg. siarczanu baru.

Ponieważ drogerja miała na składzie tylko azotan baru, właścicielka zapytała telefonicznie lekarza, czy może przesłać ten środek. Dr. Hebein miał odpowiedzieć twierdząco. Truciznę odebrał i przyniósł do szpitala służący. Według rozporządzenia ministerstwa mają być leki zamawiane tylko w aptekach.

W razie zakupu zaś leków w drogerji, muszą być one skrupulatnie zbadane przez lekarza, który ponosi za ich przyjęcie pełną odpowiedzialność zawodową i sądową.

Na rozprawie oświadczył dr Hebein, iż żona wogóle nie rozmawiała z nim telefonicznie. Zeznał on tak w śledztwie, ale tylko w celu odciążenia żony. Prymarjusz tłumaczył się, że nie może wszystkiego osobiście dopilnować. — W krytycznym wypadku kontrola była obowiązkiem d-ra Winklera.

Pielęgniarki zasłaniały się tem, że nie miały żadnych wątpliwości co do środków dostarczonych im do przyrządzenia preparatu, gdyż wszystkie medykamenty muszą być badane przez lekarzy.

Dr. Hebein dodał, że przed użyciem preparatu poznał po zapachu azotan baru i pytał nawet, który oddział szpitala używa właśnie trucizny na szczury. Po przeprowadzonej rozprawie skazał sąd dra Winklera i panią Hebein każde na 14 dni bezwzględnego aresztu. Resztę oskarżonych uwolniono. — Prokurator i skazani apelowali od wyroku.

I WILK SYTY...
Perry dostanie 20 tysięcy funtów

Donosiliśmy w swoim czasie że mistrz tennisowy świata, Anglik Perry odrzucił propozycję nakręcenia kilku filmów gry w tennisa, choć zaofiarowano mu honorarjum 20.000 funtów a więc zgórą pół miljona złotych.

Okazuje się jednak, że propozycja była zbyt ponętna i Perry dotychczas nie dał ostatecznej odpowiedzi — widocznie zależało od tego ile otrzyma... za pozostanie w szeregach amatorów, odnoszących się z pogardą do pieniędzy. Perry jest bardzo potrzebny brytyjskiemu Lawn - Tennis Association nietylko ze względów prestiżowych, ale i finansowych. Perry wie o tem i grozi, że zostanie zawodowcem. LTA. nie chce wydawać zbyt dużo, ale nie chce też utracić swej gwiazdy, więc ma zamiar, według informacji Daily Mail, zezwolić Perry'emu na nakręcenie filmów i przeprowadzić odpowiednią poprawkę w statucie amatorskim.

LTA. decyduje się na ten krok, obawiając się, że po przejściu Perry'ego w szeregi zawodowców, Anglja nie utrzyma pucharu Davisa, który zdobędą Stany Zjednoczone. Wtedy Australja. Japonja, Indje i szereg państw europejskich będą grały w strefie amerykańskiej. Dochody z zielonych kortów Wimbledonu spadną do minimum, gdyż żaden z wybitniejszych graczy, znajdując się w Ameryce, nie przyjedzie do Anglji, żeby brać udział w międzynarodowych mistrzostwach tennisowych, a wtedy i finanse LTA. doznają poważnego uszczerbku. Aby temu zapobiec wszechpotężny angielski Związek Tennisowy postanawia zmienić statut amatorski — Perry otrzyma 20.000 funtów szt. pozostając amatorem, w Wimbledonie i w kasach będzie pełno i wszyscy będą zadowoleni, i nawet zwolennicy jaknajsurowszych przepisów „czystości amatorskiej".

PRĄD ELEKTRYCZNY zabił cztery konie

W Carignan wydarzył się niezwykły wypadek. Rolnik z Pure, p. Leblond transportował na wielkim wozie, ciągnionym przez 5 koni maszynę, służącą do destylowania. Ciężki zaprzęg zawadził o słaby i nadwerężony już poprzednio słup, podtrzymujący druty elektryczne. Słup ten przewrócił się na konie.

4 z nich zostały rażone prądem o wysokiem napięciu i poniosły śmierć.

Nieszczęśliwa wdowa zastrzeliła się w dniu pogrzebu swego męża.

Niezwykły w obecnych czasach dowód miłości aż poza grób notują pisma paryskie Przed paru dniami przechodząc przez bulwar Magenta p. Bouvieer, drukarz z zawodu został najechany przez autobus i tak bardzo pokaleczony, że przewieziony do szpitala wkrótce zmarł.

Wczoraj odbył się właśnie pogrzeb Bouvier ze szpitala a przybyli krewni i przyjaciele zmarłego ze zdumieniem stwierdzili, że niema wdowy pani Bouvier. Nie czekano jednak, lecz zmarłego złożono do grobu. Przeczuwając coś niedobrego udali się krewni i znajomi do mieszkania Bouvierów Po otwarciu drzwi z przerażeniem spostrzegli. że na łóżku leży wdowa Bouvier nieżywa.

Nieszczęśliwa nie mogąc przeboleć straty męża, w dniu jego pogrzebu strzeliła sobie w usta i poszła za nim na drugi Świat.

Anastazja Drewnowska

Czarna Godzina

Powieść.

7

STRESZCZENIE POCZĄTKU:

Alwicz stracił posadę profesora uniwersytetu i po bezskutecznem szukaniu zajęcia przyjął proponowaną mu przez przyjaciela Komorskiego posadę dozorcy rybnego jeziora, własności Wyżkorońskich.

Ekscentryczna panna Beta Wyżkorońska zauważyła Alwicza w towarzystwie pięknej Zosi Paździerzanki, córki dzierżawcy tartaku, i kazała go zawołać do salonu.

Alwicz zachowywał się wobec jej dwuznaczników z rezerwą. Po jego odejściu Beta zapytała o cel przyjścia Zofji Paździerzanki.

Okazało się, że przyszła po należne jej ojcu od Wyżkorońskich pieniądze.

Alwicz udał się do domu Paździerzów, gdzie spędził miłe chwile. Do Bety przybył rezydujący we dworze jej adorator „poeta" Amadeusz Pokorny, na którym wyładowywała zwykle swój zły humor.

•

Poczuł na twarzy jej oddech i zrobił to, co chciała. Całował jak oszalały, sapiąc z braku tchu. Aż się przestraszyła i zaczęła się bronić. Puścił ją usuwając się na poręcz ławki.

— Alwicz idjota, prawda?

Oprzytomniał. Usiadł prosto i spojrzał na nią mętnym wzrokiem.

— Ja łachman, ja strzęb ludzki...

— Co pan mówi? — zapytała, patrząc na niego z przestrachem.

— Ja łachman...

Urwał, uderzył się ręką po czole, wstał i odszedł. W nocy dostał takiej gorączki, że musiano wezwać lekarza. Po dwóch dniach był zdrów i kajał się pokornie u nóg Bety.

Przeklęta i błogosławiona, na dziejo i zatrato,
Czy wiesz, że ludzka dusza kona, za pychy twojej kratą?
Czy wiesz, że ludzkie serce tętni z twej łaski i z twej woli
Szczęśliwi — na nic niepamiętni, a tylko pamięć boli.

Sam nie wiedział, o ile był szczery. To tylko, że nie na sto procent. Im głębiej chciał sięgnąć w siebie, tem prawda odsuwała się dalej. Brodził jak po trzęsawisku. Ale upajał rozklekotaną duszę słowem i rytmem.

ROZDZIAŁ IV.

Alwicz prowadził ruchliwe życie. Miał nadzór nad jeziorem, pilnował, żeby nie kradziono ryb, co było utrudnione ze względu na fakt, że jezioro urzynało się połową bardzo łamanego obwodu w las z tamtej strony amatorzy cudzej własności czynili największe spustoszenia. Hodowla ryb przynosiła Wyżkoronom duże dochody. Prowadził ją jak już było powiedziane, ichtjolog, inżynier Feliks Komorski, kolega Alwicza ze szkolnej ławy, dzięki któremu młody emeryt znalazł kawałek chleba. Dostał nędzne warunki, nędzną zapłatę, ale się nie skarżył. Należał do ludzi, w których zapału do życia nie gasi największa nędza i dla których nie istnieje żadne poniżenie, bo nic sobie nie robią z niczego. Mieszkał czasowo na krypie, przycumowanej w lesie do brzegu, stołował się u gajowego. Proponowano mu coprawda stół w pałacu, ale się nie zgodził, prosząc wzamian o ordynarję. Ciągłe jazdy do pałacu zajmowały mu zbyt dużo czasu i zresztą nie lubił atmosfery, panującej w rodzinie Wyżkorońskich. Działała mu na nerwy. Bety nie znosił. Ze starym Wyżkorońskim, przedwcześnie zgrzybiałym hulaka, który mówił głównie o kobietach nie miał absolutnie żadnych wspólnych zainteresowań. Młodego uważał za głupca. Matki, niegdyś słynnej piękności, obecnie bezmyślnej sybarytki, nawet nie brał pod uwagę. Wogóle mało się udzielał. Bywał tylko u Komorskich, rezydujących w małym dworku w cieniu pałacu i na Paździerzówce. To ostatnie było w pałacu źle widziane, oczywiście wskutek agitacji Bety. Alwicz nie zdawał sobie sprawy, że nie licząc się z kaprysami despotycznej panny, mógł stracić chleb.

Właśnie wstał i ubrawszy się w kostjum kąpielowy, wyszedł na drewniany pomost przed krypą. Pływanie stanowiło nieodłączną część jego toalety porannej. Słońce wzeszło tylko co i po drzewach czepiały się rozwiewne strzępy mgieł. Oparł się o barjerkę pomostu. Świeżość i spokój natury napawały go poczuciem szczęścia, tak zupełnego, na jakie może sobie pozwolić filozof, byle nie książkowy, a z instynktu. Niczego mu nie brakło do szczęścia. O byt macochy, wdowy, mógł się nie troszczyć. Oddał jej swoją emeryturkę. W kabinie, w której rezydował, mieścił się cały jego majątek: łóżko polowe i dwa kuferki, jeden z ubraniem, drugi z książkami. To było wszystko. W przyszłość patrzył niefrasobliwie. I nic dziwnego. Człowiek nie przeceniający materjalnej strony życia, nie boi się o jutro. Potrzebuje tak niewiele, że przy odrobinie zabiegliwości zawsze znajdzie kąt do spania i kawałek chleba.

Plusk wiosła wyrwał go z zadumy. Do krypy dobijała łódź, na której siedział Komorski.

— Czołem, Jędrek. Co tak dumasz?

— Czołem. Ano... miałem pływać.

— No, to skacz. Dziś połów. Przyjechałem dać ci parę wskazówek. Ale — mogę zaczekać.

Alwicz buchnął w wodę wspaniałą jaskółką i, płynąc potężnemi susami, niebawem zniknął przyjacielowi z oczu. Ten umocował łódkę do krypy i wyszedł na pokład. Był to młody mężczyzna średniego wzrostu i szczupłej budowy o sympatycznej, zdrowej twarzy. W Wyżkoronach pracował od pięciu lat i tu ożenił się z panną z sąsiedztwa, koleżanką Bety z pensji, z którą nie był szczęśliwy.

Rytmiczne wytryski wody, przecinanej silnemi ramionami, dały mu znać, że przyjaciel płynie spowrotem.

— Powinni cię oblać bronzem i postawić na postumencie w jakim stadjonie — rzekł z zachwytem, gdy Alwicz wdrapał się na pokład. Czy pozowałeś kiedy do rzeźby? Szkoda. Odkopaliby cię po paru tysiącach lat, jak Wenus z Milo. Co za ramiona! — uderzył go po plecach. — Aż mi zazdrość. Coś ci powiem. Strzeż się kasztelanki.

— Pięknej Bety? Nie sprowadź jej tu czasami.

— Jak mi przyjdzie dobry humor, to sprowadzę.

— Bój się Boga! Chybabym ją utopił.

— Grymasisz, chłopie. Jabym chciał, żeby kobiety tak za mną warjowały.

Usiedli na deskach z nogami spuszczonemi nad wodą i omówili sprawę wyznaczonego na ten dzień połowu, poczem Alwicz poprosił przyjaciela, żeby został u niego na śniadaniu, i wyniósł z kabiny termos z herbatą, chleb, masło, ser i owoce.

— Żyjesz jak traper — śmiał się Komorski. — Czekaj, za miesiąc wyjedzie któryś z praktykantów, to dostaniesz pokój w pałacu i będziesz blisko kasztelanki.

Alwicz zamierzył się na żartownisia, który osłonił się przezornie ręką.

— Nie chcę. Zostanę tutaj.

— Na zimę? Człowieku!

— A co? Opatrzę ściany, poproszę o piecyk i dobra! Zresztą mało tu siedzę i przywykłem spać na chłodzie.

— Jędrek, ty dziwaczniejesz. To chyba skutek tej przedwczesnej emerytury? Widzę, że kasztelanka ma rację. Kazała mi nad tobą czuwać.

— A, mówiła ci o kulturalnych potrzebach? — zaśmiał się Andrzej.

— Mówiła i mówi. Zdaje się, że obecnie nie ma większego zmartwienia oprócz ciebie.

— To szczęśliwa. Słuchaj Felek nie mów mi o niej, bo cię strącę do wody. Fabrykant, psiakrew! Parodja natury, wykwit kultury, stylizowane, sprężynowe cacko! Słowo ci daję, że trzepnąłbym nią z rozkoszą z okna jej pojazdu na bruk. Rozleciałaby się na skorupy jak lalka. Zobaczyłbyś duszę: trochę trocin i sprężynek, psiakrew!

Komorski śmiał się tak serdecznie, że upadł na deski jak długi.

— Dobrze, skoro cię to tak boli, będę mówił o czem innem... Więc, wracając do twojej sytuacji, czy ty naprawdę przestałeś się troszczyć o przyszłość? Jesteś młody, ale już na tyle dojrzały, że cię takie nastawienie wobec życia może zwichnąć na dobre. Powoli schłopiejesz zmarnujesz się. Nie wypłacisz się społeczeństwu z tego, coś mu dłużny.

— Społeczeństwo nie chce mojej służby. Odebrano mi katedrę, skazano na bezrobocie. Pracować naukowo? Na to trzeba pieniędzy. Jeżelibym co napisał, to nikt tego nie wyda, a jeżeliby się znalazł dobroczyńca, to nikt tego nie kupi. Rola uczonych i pisarzy nie ulega zmianie. Przymierają głodem, albo wysługują się po dworach, z tą różnicą, że dawniej mieli mecenasów w panujących i magnatach, dziś poszli na żołd demokracji. Bez panegiryków ani rusz. Społeczeństwo nas nie potrzebuje.

(D. c. n.)

ECHA ZE STOLICY

Życie Warszawy w kilku wierszach

Urząd prokuratorski Sądu Okręgowego w Warszawie sporządził akt oskarżenia w wielkiej aferze bankowej, wykrytej na początku tego roku, w Banku Przemysłowców w Pułtusku pod Warszawą. Nadużycia sięgają sumy 500.000 zł. Polegają one na bezprawnem udzielaniu pożyczek i przywłaszczeniu różnych kwot. Jako oskarżeni o te nadużycia są najpoważniejsi obywatele miasta, m. in. pisarz hipoteczny Sikorski i były sędzia Gogolewski.

* * *

Już wkrótce Teatr Kameralny występuje z premjerą niezwykle ciekawej i oryginalnej sztuki p. t. „Dyktator On", której autorem jest młody, utalentowany pisarz, Jerzy Zawieyski, autor dwu powieści „Gdzie jesteś przyjacielu?", „Daleko do rana". Sztuka J. Zawieyskiego — „Dyktator On" porusza problem dyktatury psychologicznej i od strony dynamicznej walki dwu wrogich sobie ideologji. Akt 1-szy dzieje się wśród emigracji politycznej w Szwajcarji, akt 2-gi w gabinecie dyktatora, akt 3-ci na balu państwowym w kraju dyktatury. Rolę główną odtwarza Karol Adwentowicz, drugą czołową rolę gra autor. Sztukę reżyseruje Jerzy Ronard-Bujański.

•

Sześciu b. ławników dawnego magistratu m. st. Warszawy występuje z sensacyjnym procesem przeciwko obecnemu zarządowi m. st. Warszawy. Zarząd ten uznał za nieprawne zaopatrzenie emerytalne, pobierane przez b. ławników i przestał wypłacać im pensję emerytalną. Ławnicy, nie mogąc zaskarżyć tej decyzji do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, chcą obalić decyzję władz miejskich przez proces cywilny.

•

Alarmujące raporty starostw grodzkich o bezdomnych rodzinach, koczujących pod gołem niebem, odzwierciadlają zwykle w okresie jesiennym nasilenie bezdomności w Warszawie. Fala eksmisji w końcu trzeciego kwartału, koniec robót sezonowych, niemożność pozostania w prowizorycznem pomieszczeniu wobec chłodu i słot, jest przyczyną tego nasilenia i napięcia sytuacji. Wydział opieki społecznej zarządu miejskiego liczył się z tem oddawna, przewidując jako środki zaradcze mobilizację odpowiednich funduszów na zapomogi mieszkaniowe oraz przygotowując w ramach istniejących schronisk pomieszczenia dla pewnej liczby rodzin.

* * *

Dorocznym zwyczajem w salonach „Adrji" odbył się wieczór taneczny, urządzony przez Syndykat Dziennikarzy Warszawskich na dochód swego funduszu zapomogowego.

—O—

Rozkład jazdy autobusów

kursujących z Łodzi do Brzezin

Z Łodzi	8, 9, 11, 12, 13, 15, 16, 17, 19, 20, 21
Z Brzezin	7, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 17, 18, 20

Odjazd z postoju przy ul. Brzezińskiej Nr. 146, dojazd tramwajami Nr. 6 i 1.

NA CERĘ? — KREM 1 CHERYS

Krateczki.

Podrobiona mikstura.

Nielegalny handel.

Ile razy spotkałem lekarza, tyle razy muszę się z nim wykłócić na temat narkotyków. Lekarze bowiem jak zresztą cała nauka o medycynie, wymyśliła swego czasu cały szereg nonsensów, w które każe ślepo wierzyć co naiwniejszym bliźnim. Głównie chodzi tutaj o narkotyki. Lekarz który się boi żony i dlatego tylko nie pali papierosów i nie pije wódki twierdzi z całą stanowczością że nikotyka i alkohol zabijają, natomiast lekarz, którego teściowa posiada sklep tytoniowy, gorąco przekonywuje pacjentów, że nikotyna jeszcze nikomu nie zaszkodziła.

Jeśli chodzi o narkotyki w dosłownem znaczeniu tego słowa, sprawa przedstawia się już inaczej i nie mam zamiaru przekonywać lekarzy, że kokaina działa doskonale na trawienie, a morfina jest łagodnym środkiem przeczyszczającym. Ten dział chętnie lekarzom pozostawiam i mogą nim grozić bliźnim jak tylko im się podoba.

Lekarze, o co zresztą dawno ich podejrzewałem, muszą być w bliskim kontakcie z aptekarzami. Lekarz pisze mądrze, jakieś: solali wodali, pacjent idzie do apteki płaci piątaka chętnie, gdyż każą mu w aptece czekać dwie godziny aż się lekarstwo przygotuje, skąd wniosek, że jest to jakaś skomplikowana mikstura. Grunt, żeby recepta była napisana dobrze. Może być w niej prócz solali wodali, czy aqua distilata nieco mentolu, trochę soku malinowego, pół grama syropu, naturalnie w nazwach łacińskich i z podanym stosunkiem procentowym, a efekt na pacjencie jest należyty.

I tutaj zaczyna się tragedja. Drogerzyści pozazdrościli aptekarzom interesów i zaczęli sami bądź handlować specyfikami lekarskiemi, bądź też sami nawet je fabrykować, co jest jeszcze łatwiejsze i zyskowniejsze. Tego aptekarze ścierpieć nie mogli zresztą całkiem słusznie. Ja również zaprotestowałbym gdyby jakiś aptekarz zaczął pisać kratki, więc aptekarze protestują, gdyż drogerzyści zaczynają sprzedawać lekarstwa.

Ostatecznie aptekarz musiał się czegoś w życiu nauczyć, orjentuje się co jest szkodliwe a co nie (nie może się orjentować co pomaga, gdyż tego lekarz również często nie wie), słowem kupując specyfik u aptekarza mam pewność, że w każdym razie nie zaszkodzi. Z drogerzystą już tej pewności nie mam, taki gość bowiem pomyli kiedy sól kuchenną z kwasem solnym lub kwas borny z cjankiem i jestem gotów. A życie jest zbyt piękne, mimo łódzkiego błota, aby je tracić przez byle drogerzystę.

„MALTUS"

Bolesław J. właściciel sklepu aptecznego z ulicy Kilińskiego powiedział sobie pewnego dnia takie mądre zdanie: ludzie robią forsę. Ja również zrobię forsę na ludzkiej naiwności. I Boleczek wziął się do fabrykowania zagranicznych specyfików, zapobiegawczych, jak „Maltus" i tp. słusznie rozumując, że należy unikać popierania artykułów zagranicznych. Zrobił więc jakąś miksturę o nieznanym mi bliżej składzie chemicznym, zapakował ją w odpowiednich ilościach do pudeleczek, ładnie to wszystko opakował, nalepił zagraniczne napisy i sprzedawał. Ludzie kupowali. J. forsiaczki chował aż... przyszła inspekcja, wykryła cały szwindelek, skonfiskowała gotowy towar i narzędzia do jego fabrykowania. Sąd Grodzki zaś wydał wyrok, mocą którego Bolesław J. skazany został na 500 złotych grzywny z zamianą na 2 tygodnie aresztu.

Kobiety zaczną od tego momentu drożej płacić za „Maltus" ale już oryginalny.

Jerzy Krzecki.

Polska Fabryka Wyrobów Gumowych

Primeros PREZERWATYWY

najlepsze z najlepszych

CHORZY NA RUPTURY, SKRZYWIENIE KRĘGOSŁUPA I RÓŻNE KALECTWA!

Pomoc i skutek bez operacji.



RUPTURY, jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka i spowodować może śmiertelne powikłania kiszek.

Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze i najzastarzalsze ruptury: u mężczyzn kobiet i dzieci bez operacji.

NA SKRZYWIENIE kręgosłupa przeciw tworzeniu się garbów i gruźlicy kości lecznicze gorsety ortopedyczne. Dla skrzywienia nóg, płaskich i bolących stóp, wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce. Na obniżenie żołądka i kiszek lecznicze bandaże brzuszne oraz spec. bandaże na ruptury powrotne po operacji.



Dyr. J. Rapaport

Zakład Ortopedyczny:

Spec. Ortop. J. RAPAPORT ze Lwowa

Łódź, ul. Wólczańska Nr. 10. (front. parter) tel. 211-77

30-letnia praktyka i pełna gwarancja.

Przyjmuję tylko osobiście.

Uwaga Ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi przyjmuję. Osobiste zjawienie się chorych jest konieczne. Ceny przystępne

PODZIĘKOWANIE.

Ogłaszamy, że dziecko nasze ciężko zachorowało w nocy na rupturę a wówczas wezwany telefonicznie WPan Dyr J. Rapaport, zam. w Łodzi, Wólczańska 10 zjawił się niezwłocznie, wyratował nasze dziecko bez operacji z wielkiego niebezpieczeństwa. Dziecko nasze jest dziś zupełnie zdrowe za co składamy serdeczne „Bóg zapłać". Pabjanice dn. 4. III. 1934 r. (—) Adam i Antonina Kalinowscy. Rodzice.

Zdjęcie i klisza zastrzeżone

Brat zastrzelił siostrę

na tle sporu o majątek.

Ze Złoczowa donoszą:

Zastrzeloną została przez nieznanego osobnika niejaka Stefanja Szumińska, licząca 22 lat. Zabójstwa dokonano strzałem przez okno w mieszkaniu jej krewnych Kurnyłów w Zakamarzu. W wyniku energicznych dochodzeń natrafiono

na ślad zabójcy.

Jest nim rodzony brat zabitej, Jarosław Szumski, który przyznał się do swego czynu. Zabójstwa dokonał na tle zatargów majątkowych. Chcąc zawładnąć jej majątkiem, postanowił zgładzić ją ze świata. Zabójcę aresztowano i wraz z karabinem, którym zastrzelił siostrę, przewieziono do Złoczowa, gdzie dalsze dochodzenia prowadzić będzie sędzia śledczy.

Desperacki czyn artysty-rzeźbiarza.

Jęki w małym pokoiku.

Z Wilna donoszą:

W małym pokoiku mieszczącym się obok baru przy zbiegu ul. Wileńskiej i 1-szej Baterji, w którym mieszkał od dłuższego czasu 40-letni artysta-rzeźbiarz Wacław Filipowicz, rozegrał się

dramat samobójczy.

Około godz. 3 popoł. obecni w barze posłyszeli od strony pokoiku Filipowicza jęki. Gdy ktoś z obecnych wstąpił do pokoiku, znalazł rzeźbiarza siedzącego w krześle. Z rąk jego ściekała obficie krew. Jak się wyjaśniło Filipowicz usiłował odebrać sobie życie, przecinając w 2 miejscach arterję. Na stoliku obok krzesła leżała pokrwawiona brzytwa.

Pogotowie ratunkowe przewiozło desperata w stanie ciężkim do szpitala św. Jakóba.

Jak twierdzą jego znajomi powodem zamachu samobójczego było zniechęcenie do życia na tle ciężkich warunków materjalnych.

RADJO-KĄCIK.

DZIŚ WIECZOREM

RASZYN.

15.45 Najnowsze nagrania płytowe
16.30 Słuchowisko dla dzieci ze Lwowa
17.00 Koncert solistów. Wykonawcy: H. Azarewicz (sopran) i E. Melman - Ciechanowska (fortepian)
17.50 „Powiedz mi, co czytasz?" — wygł. W. Popławski (z cyklu „Dom i rodzina")
18.00 Przegląd rolniczej prasy krajowej i zagranicznej (z Wilna)
18.10 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy"
18.15 Recital skrzypcowy Z. Roesnera
18.45 Reportaż z kopalni bazaltu w Janowej Dolinie (transm. ze Lwowa)
19.00 Koncert chóru męskiego „Harfa" pod dyr. W. Lachmana
19.20 „Nieszawa" — wygł. Z. Rabska (z cyklu „Miasta i miasteczka Polski")
19.30 Fragmenty z opery E. Krenecka „Jonny przygrywa" (Jonny spielt auf — płyty
19.45 Program na dzień następny
19.50 Wiadomości sportowe
20.00 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. St. Nawrota i zespół rewellersów „Wesoła piątka" (transmisja ze Lwowa)
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Jak pracujemy w Polsce?
21.00 Koncert popularny w wykonaniu orkiestry symfonicznej P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i J. Woliński (tenor, transm. z Poznania
21.45 „Warsztat tłumacza" — wygł. W. Rogowicz (szkic literacki)
22.00 Koncert reklamowy
22.15 Muzyka taneczna z dancingu „Oaza"
23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej
23.05 „Loża Szyderców"
23.35 „Płyta za płytą" na zakończenie tygodnia
24.00—1.00 Muzyka taneczna z dancingu „Paradis"

ŁÓDŹ jak Raszyn z wyjątkiem:

18.00 Płyty gramofonowe
18.10 Repertuar teatrów
22.15 Koncert życzeń
23.35—1.00 D. c. koncertu życzeń

NIEDZIELA, dnia 18 listopada.

RASZYN.

9.00 Sygnał czasu i pieśń poranna
9.07 Gimnastyka
9.30 Dziennik poranny
9.05, 9.23, 9.40 Muzyka z płyt
9.50 Chwilka pań domu
9.55 Zapowiedź programu (ze Lwowa)
10.30 Nabożeństwo z kościoła św. Krzyża w w Warszawie
11.57 Sygnał czasu
12.00 Hejnał
12.03 Wiadomości rolniczo-meteorologiczne
12.05 Przegląd teatralny
12.15 Poranek muzyczny z konserwatorjum warszawskiego w wykonaniu orkiestry filharmonicznej pod dyr. F. Kulczyckiego i M. Trombini - Kazuro (fortepian)
W przerwie około godz. 13.00 „Przegląd lądy i morza" — wygł. p. B. Pawłowicz (felieton)
14.00 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry salonowej P. Godwina (płyty)
15.00 Pogadanka rolnicza z Krakowa
15.15 Pieśni w wykonaniu L. Szczepańskiej (sopran) z towarzyszeniem orkiestry pod dyr. O. Straszyńskiego (płyty)
15.25 Przegląd rynków produktów rolnych— wygł. p. St. Prus - Wiśniewski
15.35 Utwory w wykonaniu orkiestry angielskiej gwardji królewskiej (płyty)
15.45 „Jak to bywa w zimie na kominie" — wygł. prof. St. Biedrzycki. (Gawęda)
16.00 „Srebrna mapa" (fragment z powieści J. Iwaszkiewicza „Czerwone tarcze"
16.20 Recital śpiewaczy w wykonaniu A. Dobosza
16.45 Łamigłówki — podyktuje H. Ładosz
17.00 Muzyka do tańca w wykonaniu zespołu J. Różewicza (wodzirej: A. Bogucki)
17.50 „Książka o Wilnie" (tr. z Poznania)
18.00 Teatr Wyobraźni: „Wieczór humoresek"
18.45 Życie młodzieży
19.00 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Stan. Nawrota i I. Carnero (śpiew)
19.45 Program na dzień następny
19.50 Feljeton aktualny
20.00 Koncert muzyki łotewskiej w wykonaniu orkiestry symfonicznej P. R. pod dyr. T. Mazurkiewicza z udziałem W. Stotta (baryton)
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Jak pracujemy w Polsce?
21.00 „Na wesołej lwowskiej fali"
21.40 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R.
21.50 Skrzynka pocztowa techniczna — omówi red. W. Frenkiel
22.10 Transmisja z Budapesztu drugiej części koncertu europejskiego w wykonaniu orkiestry opery królewskiej pod dyr. M. Rekaya
22.45 Koncert reklamowy
23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej
23.05—24.00 Muzyka taneczna z dancingu

ŁÓDŹ jak Raszyn z wyjątkiem:

15.15 Muzyka z płyt
15.45 Skrzynka strzelecka okręgu łódzkiego

Popierajcie Czerwony Krzyż!

ANDRE BIRABEAU.

„Gniazdko"

Ernest Batigneau, poważny przemysłowiec odbywał podróż w interesach. Był człowiekiem akuratnym. Stwierdził, że będzie w Bordeaux szóstego dnia miesiąca, ósmego w Tuluzie, a czternastego w Biarritz. Zgóry zamówił pokoje w hotelach tych miast, a w Paryżu wydał zlecenie przekazywania mu korespondencji kolejno do Bordeaux, Tuluzy i Biarritz.

Przybył właśnie do hotelu w Tuluzie i otrzymawszy klucz, udawał się do swego pokoju.

— Powinny już być listy dla mnie.

— Są, proszę pana.

Pokaźna plika. Postanowił przejrzeć korespondencję podczas kąpieli. Zwyczaj bardzo zajętego człowieka. Przeglądał pocztę w kąpieli, spożywając śniadanie, słuchając tego, co gada żona, przyjmując gości...

No, nareszcie. Dobrze jest posiedzieć w letniej wodzie po kilkuset kilometrach drogi w aucie. Prawdziwa rozkosz! Wytchnienie miłe, jak sen, z dodatkiem przyjemności, jakiej dostarcza świadomość wypoczynku. Ernest wydał westchnienie ulgi, uśmiechał się do siebie, doznając odprężenia nerwów. A następnie chwycił za paczkę listów...

Jeden, drugi, trzeci... kwestje handlowe... Ach! czwarty skolei, to zgoła co innego... Czwarty list, treściwy i „uprzejmy", to tchórzliwe okrucieństwo, list bezimienny:

„Podobno, biedaczysko, wybierasz się w podróż. Dobry pomysł. Jeżeli wrócisz niespodziewanie, przekonasz się, że mimo to nie brakuje Twej żonie towarzystwa męskiego..."

List wysunął się Ernestowi z rąk i wpadł do wody. Chwycił go spowrotem, plamiąc ręce rozpuszczonym atramentem. Walał list, obracając go w splamionych palcach... Daremny trud: był i tak dość brudny: zmienione pismo kobiece, niewątpliwie zemsta opuszczonej kochanki danego indywiduum...

Ernest zerwał się na nogi w wannie i omal nie przewrócił się, pośliznąwszy się na pięcie. Był wściekły i nagi. Słowem: w sytuacji nieodpowiedniej do wściekłości. W zwierciadle ściennem, powleczonem mgłą pary, ujrzał swoje odbicie, postać białą i owłosioną, pod rozwichrzoną głową dzikusa, zlekka śmieszną. To powiększyło jeszcze jego irytację. Wylazł z wody, otarł się ze wściekłym pośpiechem, ubrał się, napoły wilgotny jeszcze (trykot przylepiał mu się do pleców, a skarpetki nie dawały się naciągnąć na nogi). Wreszcie zbiegł ze schodów, zapłacił rachunek, kazał wyciągnąć auto z garażu i ruszył w drogę.

Jadąc, rozmyślał bez końca. Była noc, a miał już cały dzień podróży za sobą. Oczy mrużyły mu się do snu, a powieki paliły go. Znienacka zahamował auto tuż przed murem: przy jaskrawem świetle latarń auta, obejmującem za wąską przestrzeń pola widzenia, wziął ten mur za szosę!

— Tylko tylko skorzystam na pośpiechu, że rozbiję sobie łeb! — pomyślał.

Zatrzymał się więc dla przespania się w pierwszej wsi po drodze. Dla przespania się? Należałoby powiedzieć dla wyciągnięcia się na łóżku, bo sen to zgoła co innego... Noc gorączkowa biedaka, zakochanego i zazdrosnego, któremu bezsenność jeszcze przysparza irytacji... Zrana ponownie zajął miejsce w samochodzie...

Popołudniu zaś znalazł się w Paryżu. Mieszkał w Passy w jednej z ulic, gdzie dawniej znajdowały się same wille. Dziś istnieją jeszcze poszczególne, ściśnięte pomiędzy olbrzymiemi gmachami i wywierają wrażenie pawilonów dla dozorców. Ernest zajmował taką właśnie willę. O ile anonim mówił prawdę, Julja tutaj sprowadziła swego kochanka...

Zostawił samochód swój trochę na uboczu, na rogu ulicy, nasunął brzeg kapelusza na oczy, prześlizgując się wzdłuż murów, cicho i ostrożnie wsunął klucz do zamka drzwi wejściowych, a znalazłszy się w przedsionku, nastawił uszu... Żadnego odgłosu ze strony kuchni i pomieszczeń służbowych: z pewnością oddaliła służbę dla większego bezpieczeństwa! Ale również żadnego szmeru ze strony apartamentów — salonu i buduaru. No tak... w sypialni... Skradając się bezszelestnemi krokami po dywanie, dostał się do drzwi. Sekunda pauzy — ręka na klamce — zaczerpnięcie oddechu — i nagle ruchem brutalnym rozwarł drzwi.

Oczekiwał ohydnego widowiska — i poczuł się trochę rozczarowany: w pokoju nie było nikogo. Łóżko przedstawiało się przyzwoicie, a nawet paradnie, okryte jedwabiem popielatym w różowe kwiaty. Ernest zaśmiał się ironicznie:

— Idjota ze mnie! Wyjechałem na dwanaście dni. Trudno, żeby mimo całej swej namiętności wszystek ten czas spędzili w łóżku w moim domu!... Wyszli na spacer... albo poszła do niego, ale dokąd?

Znienacka zauważył, że szała jest otwarta, a przed nią stoi waliza. W walizie zaś trochę bielizny: biustonosz Julji, jej nocna koszula... a w szafie lekki nieporządek, spowodowany kobiecą ręką...

— Miała wyjechać... Ale nikt nie przerywa przygotowań do podobnego wyjazdu... Już wyjechała, a po namyśle wzięła tylko torbę podróżną, bo niema jej na miejscu... Eskapada, oczywiście! Kilka dni z najdroższym! W miłem gniazdku!... A służba skorzystała z okazji, by wyjechać także „na trawkę". Rzecz zupełnie naturalna!

Ale kochanek? Nie znał go... nie miał żadnych podejrzeń... Będzie zatem zmuszony czekać tutaj dwanaście dni, podczas gdy oni... I będzie bezsilny, unieruchomiony, gdy wstrząsa nim burza uczuć... i chciałby krzyczeć... zgnieść w swych rękach tę nędznicę, zdławić ją, siłą wyrwać jej uczucie, do którego nie miała prawa... Ale gdzie ją znaleźć? Gdzie pobiec?

Błądził po pokojach, jakgdyby wydać mu mogły tajemnicę. Wkońcu wrócił do sypialni i upadł na fotel, stojący przy walizie. A po kilku chwilach ujrzał pod innem krzesłem, stojącem wpobliżu, jakąś kartkę... Podniósł ją i przeczytał na niej dwa wiersze, skreślone obcem pismem:

„Willa Janina, Marnes - la Coquette..."

Ach! może adres „gniazdka"... Może... Choć raz szczęście sprzyjać będzie mężowi...

Auto z szybkością zawiozło go do Marnes. Na cichej ulicy, zamkniętej wśród lasów, przechodzień wskazał mu willę Janinę. Furtka była otwarta, przebiegł ogród, płosząc wróble... Ach! tym razem przynajmniej zaskoczy ich, podczas gdy czują się tak bezpieczni w zacisznem gniazdku... Nawet nie zamknęli oszklonych drzwi... Pchnął jej silnym ruchem jakgdyby włamywał się do wnętrza, i zastał w holu, chłodnych i biało ubranych — chirurga i infirmjerkę...

— Co to? Co to? O co panu chodzi?

— Jestem Batigneau — bełkotał — zdawało mi się, że moja żona...

— Ach! proszę pana! Atak nagły... Musieliśmy operować ją bezzwłocznie, dziś zrana... Nawet nie wiem, czy będzie pan mógł zaraz zobaczyć ją...

Zobaczył ją, to jest ujrzał biedną istotę którą skrzydłem swem musnęła śmierć... Była z pewnością kobietą, która go zdradziła i miała kochanka... W tej chwili jednakże była tylko biednem ciałem, dalekiem od wszelkiej rozkoszy, tak mało godnem pożądania...

Nie na takiem łożu ją sobie wyobrażał w swej pasji!

— Ach! Erneście — szepnęła — a więc jesteś? Skąd dowiedziałeś się o moim ataku i miejscu pobytu? Nikt jeszcze uprzedzić ciebie nie zdołał...

— Nie — rzekł — ale widzisz — uczucie budzi przeczucie.

Pomyślał o liście anonimowym, który miał w kieszeni.

— A zresztą ja... ja zostałem uprzedzony...

Tłum. L. M.

SPORT.

PROJEKTOWANY SKŁAD POLSKI na mecz z Niemcami.

Zarząd Pol. Zw. Bokserskiego po kilku dniach trwania obozu treningowego w Warszawie zaprojektował nast. skład reprezentacji Polski na mecz z Niemcami (24 bm. w Essen).

Rotholc — Forlański — Kajnar — Sipiński— Misiurewicz — Chmielewski — Karpiński. W wadze ciężkiej decyzja jeszcze nie zapadła. Wyznaczony będzię w tej wadze

Krenz lub Choma.

Kierownikiem ekspedycji naszej będzie p. Linke, sekundantem — p. Stamm. Sędzią w ringu z naszej strony będzie p. Bielewicz.

—o—

Ostatnie podrygi piłki nożnej.

Sport dziś i jutro.

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro przedstawia się następująco:

SOBOTA.

Atletyka. W lokalu przy Al. Kościuszki 21 o godz. 18-ej mecz o mistrzostwo drużynowe okręgu w zapasach Makabi — SKS

Kolarstwo. W lokalu przy ul. Ogrodowej 34 o godz. 22-ej z okazji dziesięciolecia sekcji kolarskiej ŁKS-u rozdanie nagród kolarzom i działaczom kolarskim.

NIEDZIELA.

Piłka nożna. Stadion ŁKS-u przy Al. Unji o godz. 11-ej mecz ligowy: ŁKS — Pogoń.

Atletyka. W sali przy ul. Srebrzyńskiej 10 o godz. 11-ej przed poł. drużynowy mecz zapaśniczy o mistrzostwo okręgu: IKP — Sokół.

W NIEDZIELĘ NA BOISKACH.

Program niedzielnych imprez sportowych jest następujący:

W WARSZAWIE.

Na stadjonie Wojska Polskiego o godz. 11.30 mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Legią a Warszawianką.

W gmachu Cyrku o godz. 12.30 sensacyjny mecz bokserski pomiedzy 5-krotnym mistrzem Węgier BTK. a Makabi.

W KRAJU.

W Krakowie mecz o mistrzostwo Ligi Cracovia — Polonia i Podgórze — Garbarnia.

W Poznaniu mecz ligowy Warta — Wisła.

W Katowicach mecz pomiedzy Ruchem a reprezentacja marynarki wojennej.

W Świętochłowicach półfinałowy mecz rewanżowy o wejście do Ligi pomiędzy Śląskiem a Rewera.

W Dabrowie Górniczej mecz robotniczy o mistrzostwo Polski RKS Zagłebie — Naprzód Szopienice.

W Wilnie mecz bokserski o mistrzostwo okręgu WKS Śmigły — Ognisko

Sport w kilku słowach.

— Wyjazd drużyny bokserskiej IKP na tournee po Niemczech planowany jest na drugą połowę stycznia. Obecnie toczą się jeszcze pertraktacje z Monachjum, Lipskiem i Dreznem, które prowadzone są za pośrednictwem znanego w Łodzi klubu monachijskiego „Armin" i które są na drodze pomyślnego zakończenia .

— W związku z meczem międzynarodowym w Łodzi, Łódź — Brno dn. 30 grudnia, o puhar magistratu miasta Brna już teraz Czesi przygotowują na wyjazd do Polski swą najsilniejszą reprezentację z Fialą, Navratilem, Kralem, Vlasakiem Havelką i Kopeckiem. Puhar trzykrotnie zdobyła już reprezentacja łódzka, to też Czesi będą za wszelką cenę dążyć do zwycięstwa. Po meczu w Łodzi Brno walczyć będzie w Warszawie ze Skodą o następnie w Inowrocławiu z Cujavią.

— Smętkówna. doskonała oszczepniczka ŁKS-u, po otrzymaniu zwolnienia z klubu łódzkiego, wstąpiła do Kaliskiego Kl. Sportowego. Zaznaczyć należy, że Smętkówna stale zamieszkuje w Kaliszu.

— Do łódzkiego WKS-u zgłosili się Gwoździński i Kobojek, piłkarze ligowego Strzelca (Siedlce), którzy otrzymali zwolnienie z klubu siedleckiego, skazanego na degradację do kl. A.

MISIUREWICZ W OBOZIE BOKSERSKIM.
Kajnar odpoczywa w domu.

Wczoraj wyjechał do bozu treningowego w Warszawie bokser poznański Misiurewicz.

Na podstawie orzeczenia lekarskiego wycofano z obozu Pilata Kajnar odmówił wyjazdu na obóz, tłumacząc się przemęczeniem po ostatnim meczu i twierdząc, że lepiej wypocznie w domu, niż w obozie treningowym.

DZIECINNE SZKOŁY SPORTÓW W SOWIETACH.

Najwyższa Rada Kultury Fizycznej postanowiła zorganizować w całym Związku Sowieckim sieć dziecinnych szkół gimnastyki i sportów.

Narazie szkoły takie otwarto w Moskwie, Leningradzie, Kijowie, Charkowie i Mińsku.

OBCHODY, IMPREZY, ODCZYTY i WYSTAWY.

Kursy radjotechniczne i fotograficzny w Polskiej YMCA. Informacje w sekretarjacie.

Tow. Krajoznawcze: Niedziela, zwiedzanie stacji telefonicznej. Zbiórka 10.45 w siedzibie Towarzystwa.

„Kropla Mleka": Odczyt, niedziela 18-go o g. 12.30, Piotrkowska 113, „Cele i zadania opieki nad matką i dzieckiem".

Wystawa porcelany i obrazów, zorganizowana przez Łódzkie T-wo Zwalczania Raka — Piotrkowska 135.

KONSEKRACJA DZWONÓW W PARAFJI ŚW. JÓZEFA.

W niedzielę, 18 b. m. o godz. 10.30 w parafji św. Józefa w Łodzi, przed rozpoczęciem uroczystej Sumy, J. E. ks. biskup dr K. Tomczak, wikarjusz kapitularny łódzki, w asystencji ks. prałata W. Małczyńskiego oraz duchowieństwa dokona konsekracji dzwonów oraz poświęcenia nowowzniesionej dzwonnicy. W akcie poświęcenia dzwonów wezmą udział organizacje katolickie oraz parafjalne.

ŚWIĘTO PATRONA MŁODZIEŻY.

W niedzielę, dnia 18 b. m., z racji święta patrona młodzieży katolickiej, św. Stanisława Kostki, w Domu Katolickim przy ul. Gdańskiej 111 odbędzie się o godz. 18 akademja, na której program złożą się: referat oraz część artystyczna w wykonaniu oddziału katolickiego Stow. Młodzieży Męskiej im. Ks. Biskupa Bandurskiego.

„MELODJE CYGAŃSKIE" W KINIE „EUROPA".

Przemiłe widowisko filmowe, rozśpiewane, roztańczone, lekkie, wesołe, musujące niefrasobliwym humorem, olśniewające bogactwem i przepychem akcesorjów, zrealizowane z niezwykłym rozmachem i pomysłowością.

Robota pierwszorzędna, jak przystało na takiego mistrza reżyserji. jak Eryk Charell, twórca niezapomnianego filmu „Kongres tańczy".

Olśniewająca realizacja, mistrzowska reżyserja, a przedewszystkiem czarujące, przepiękne melodje i piosenki łączą się w potężny akord radości i piękna. Jest przytem w „Melodjach cygańskich" wiele humoru, humoru zdrowego, rozgrzanego słońcem i winem węgierskiem.

Melodje są prześliczne i słucha się ich z prawdziwą przyjemnością, przyczem i wzrok nie jest poszkodowany i ma się na czem zatrzymać. Loretta Young jest wyjątkowo rasowa i śliczna kobietą, a zarazem doskonałą aktorką. Charles Boyer obdarzony jest niezwykle sympatyczną powierzchownością. Reszta ról obsadzona jest pierwszorzędnie.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — Olimpja
Teatr Popularny (Ogrodowa 18) — Hrabia Luxemburg.
„Alhambra" — To Łódź musi zobaczyć!
Teatr rewji „Banda" — Banda naprzód!
Teatr Ludowy na Chojnach — On i jego cień
Adria — Maskarada
„Banda" — Kobiety, kobietki, kobieciątka
Bajka — I. Tańcząca Wenus; II. Pięciu dżentelmenów
Bratnia Strzecha — Hanka
Capitol — Karioka
Casino — Jej Wysokość całuje
Corso — Miłość Tarzana
Czary — I. W pogoni za księżycem; II. Pod szubienicą
Europa — Melodje cygańskie
Grand - Kino — Nana
Metro — Maskarada
Mimoza — I. Prywatne życie Henryka VIII II. Samarang
Miraż — Powrót Natana Bekera
Ludowy — Szaleństwa amerykańskie
Luna — O czem śnią dziewczeta?
Oświatowy — I. Krew cygańska; II. Żółta maska
Palace — Kleopatra
Przedwiośnie — Całuj mnie jeszcze
Rakieta — Wiosenna parada
Rekord — I. Zemsta Tonga; II. Pat i Patachon jako wynalazcy prochu
Słońce — I. Królewski kochanek; II. Jeździec w masce
Stylowy — Nowa płeć
Sztuka — Dwaj malcy
Zachęta — I. Ostatni ataman; II. Csibi

FIRMA JAN KIJAK.

Istniejace od wielu lat, znane w naszem mieście zakłady masarskie Jan Kijak, po dłuższej przerwie zostały uruchomione.

Zaledwie kilka dni upłynęło od otwarcia pierwszego sklepu, mieszczącego sie we własnym domu przy ul. Piotrkowskiej 273, a już w krótkich odstępach czasu firma Jan Kijak przystąpiła do otwarcia w różnych punktach Łodzi, swych filij, z których jedna mieści się przy ul. Piotrkowskiej 223, druga natomiast przy ul. Nawrot 11. Nic w tem dziwnego jeśli sie zważy, że firma Jan Kijak oddawna słynie z wyrobu doskonałych wędlin i przetworów mięsnych, jednając sobie przez to licznych klientów, którzy z zadowoleniem przyjęli wiadomość o wznowieniu działalności tej bądź co bądź pożytecznej placówki masarskiej. Placówka ta pozostaje pod osobistem kierownictwem p. Jana Kijaka.

Co zgotować jutro na obiad?

Zupa szczawiowa, kaczka nadziewana, puree kartofl'ane i sałata z czerwonej kapusty, kruchy placek z jabłkami.

WINSZUJEMY

Jutro Odonowi
Wschód słońca 7,00
Zachód słońca 15.43
Długość dnia 8.43
Ubyło dnia 7.40

Życie ekonomiczne.

BAWEŁNA.

NOWY JORK: loco 12.55, listopad 12.27, grudzień 12.30—12.31, styczeń 12.35

LIVERPOOL: loco 6.88, listopad 6.62, grudzień 6 60, styczeń 6.60

BREMA: loco 14.61, grudzień 13.92, styczeń 14.11, marzec 14.33

Waluty, dewizy i akcje

WAHANIA KURSÓW DEWIZ.

Kursy dewiz europejskich kształtowały się niejednolicie, przeważały jednak naogół zwyżki kursowe.

ZMIENNE USPOSOBIENIE DLA PAPIERÓW PAŃSTWOWYCH.

W grupie pożyczek premjowych nastrój był ożywiony, kursy kształtowały się niejednolicie.

PAPIERY PROCENTOWE.

Budowlana 46.00, Dolarowa 53.00, Inwestycyjna 114.75, Konwersyjna 64.50, Kolejowa 61.00, Dolarowa 72.00, Stabilizacyjna 70.25, 7% Banku Rolnego 83.25, 8% Banku Rolnego 94.00, 7% B.G.K. 83.25, 8% B.G.K. 94.00, 7% Obl. Kom. B.G.K. 83.25, 8% Obl. Kom. B.G.K. 94.00, 8% Obl. Budowl. B.G.K. 98.00, 4½% Ziemskie w Warszawie 49.75, 7% Ziemskie w Warszawie 47.00, 5% T. K. m. Warszawy 59.50, 4½% Konwers. m. Warszawy 5 em. 48.00, 6% Konwers. m. Warszawy 8 i 9 em. 58.00, 5% m. Łodzi 1933 51.25

AKCJE NIEJEDNOLICIE.

W dziale papierów dywidendowych panował nastrój zmienny, przedmiotem tranzakcyj oficjalnych były 4 gatunki akcyj.

AKCJE.

Bank Polski 94.25, Cukier 28.50, Lilpop 10.40, Starachowice 12.05

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 17. 11. — Urzędowa cedula Giełdy Zbożowo - Towarowej. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych: pszenica jara czerwona szklista 19.50 — 20.00, pszenica jednolita 18.50 — 19.00, pszenica zbierana 17.50 — 18.00. żyto I standart 13.50 — 14.00, mąka pszenna gat. I [illegible] 0-45% 31.00 — 33.00, mąka żytnia I gat 0-55% 24.00—24.50, mąka razowa 17.00 — 18.00. Usposobienie spokojne.

POZNAŃ, 17. 11. — Urzędowa cedula Giełdy Zbożowo-Towarowej. Ceny tranzakcyjne: żyto 14.25. Ceny orientacyjne: żyto 14.25 — 14.75, pszenica 16.25 — 16.75, mąka żytnia I gat. 0-55% 21.50 — 22.50, mąka razowa 0-95% 17.00 — 18.00, mąka pszenna I gat. lit. A 20% 28.00 — 30.50

ZATELEFONUJ ZARAZ
Nr. 102-28 lub 102-29
a otrzymywać będziesz „Echo" od jutra w domu. Prenumeratę zamawiać można poczynając od każdego dnia miesiąca.

Komu się szczęście uśmiechnęło?

PEŁNA TABELA WYGRANYCH 31.EJ LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Po 100.000 zł. na N-ry 133710 154582.

10.000 zł. na Nr. 154.

5.000 zł. na Nr. 1719886.

Po 2.000 zł. na N ry 70455 156364.

Po 1.000 zł. na N-ry 38334 52140 98737 133048 153725.

Po 500 zł. na N-ry 11801 14520 179059..

Po 400 zł. na N-ry 17066 49645 66620 99099 98714 93598 94528 11648 144233 168906 175474.

Po 250 zł. na N-ry 16 771 18149 47176 53934 56266 59663 61161 65684 74722 85852 88897 101508 104358 109383 117549 119984 133853 135155 141863 149281 151531 167652 167863 171442.

Po 200 zł. na N-ry 7300 10347 14345 15994 18136 24824 38414 41508 42886 44514 4 6508 48678 50439 52829 57447 64110 62211 65219 63963 69135 83280 80954 84656 110438 110601 111932 121805 121312 122109 126407 131447 132814 132320 131768 135739 136664 137823 147745 147705 149599 155720 169902 173109.

STAWKI.

113 16 25 411 545 632 1010s 146s 54 211s 66s 517 671s 85 2065s 130s 216 359 411s 52 514s 645s 797s 834 917 29 3057s 308s 483s 734 974 4164s 72s 78 357s 725 44 943 5077 322s 63s 88s 562 815 6002s 360 78 503s 76s 7002 188s 317 19 420s 23 716s 861 917 8072 84s 93 379s 411s 555 667s 9052 104 94 98s 290 318 479 641s 59s 730s 808s 996s.

10077 114s 494 565 728 30 44 590 59 11037 162s 216 33s 92s 909 120040 117 20 679s 13087 182 269 14002 62s 159 340s 46s 544 683 737s 842s 75 986 15108s 78 428s 514s 716s 63s 79s 939 41 16237 474 608 12 845 944 17239 67s 96s 438s 633 50 84s 746s 951s 18075 108 77 248 79s 673 83 710 83 19189s 270 407 637s 855 900 995.

20183 255 404 51s 610 41 55s 62s 849 21065s 200 226 63s 393s 71s 577s 609s 741 807 999s 22333 494 602s 48 886 23126s 330 435 65 70 89s 705 35 41s 804s 62 86 93 24127 91s 225 64 546s 91s 728 856s 95 994 25014s 199 226s 311 611 789s 877s 86s 928 74 84 26293s 328 60 499s 545 68s 91 710s 98s 823 904s 27169 335s 50s 56s 91 530s 72s 79 626 48 60 709 21 35s 48s 818 72 28153 249s 86s 312 479 94 783s 29153s 72s 218 35s 448s 94 721s.

30064 82s 206s 45 345 613 23 24 34 36 78s 916s 87 31056s 86 167 214s 64s 428s 655 766s 82 835s 916 68s 32008 341 638s 718 33049 140 46 77 214 330 40s 44s 479 535s 664 97 99 840 34094 397s 411s 62 505 58 35241 307 814s 61s 80s 36008s 245s 302 65 509 751 846s 37097 193 215 332s 474s 559 92s 657s 747s 846s 52 38048s 60 317s 442 84s 753s 76s 951s 21 56 76 39044s 52 231 52 92s 317 724s 875s.

40012 17s 212s 421s 56 790 41035s 75s 121 33 331s 480 563 714 60 65s 42117s 294s 658s 705s 53s 945s 43111 13s 270 344s 97s 426s 61s 76s 98 523 620 4s 946s 44014 18s 30s 114s 217 302 94s 575 617s 49 76 93 832 985 45410 80 709 854 46064s 126s 96s 263 360 79 997 47057 141 286 399 416s 40s 547 615 739 873s 901s 48028s 49 154 440s 500 45 51s 654 714s 800 927 49103s 340s 61 389 94 476s 524s 86s 682 886

50214 47 557 72s 603s 600 98s 746 79 897 51123s 29s 306 36 412s 516 87s 643s 68 719 51 92s 808 994s 52025 117 267 377 419 542s 614s 736 875 966 53072 177 303 87s 442 89s 573 74s 87s 718 874s 90s 97 936 42s 54057 104s 31 201 61 80s 303 99 455s 515s 636s 708 42 835 55010 48s 235 65 345 502 23s 66 600s 637s 90s 725 57 56013s 58 121 503 61 702s 95 901 5 37 93 17016 226 378 453s 79 538 87 97s 684 983 58308 18 482 668s 80 718 811 20 59032 48 113s 232s 88 433 480s 515 70s 87s 706 52.

60302 459 539 765 87s 940 66 61010 134s 40 241 97s 597 657 919s 98 62029s 94 281 572 706 860s 63099 306 60 514 20 685s 808 67 900s 999 64027 282s 353 412s 610 607s 20 23s 87 962s 65035s 213s 63s 774s 393 534 649 72 979 66147s 609s 823 77s 945 67037 48s 95 323 40s 4176 512s 700 743 826s 68022 108 46s 224 314s 61 448s 72s 626 71 92 920 69074 185 204s 31s 94s 327s 93 482s 588 538.

70016s 287 383s 89s 97s 478 508 55 777s 950s 71030 114 35s 48s 87s 278 304 50 707 47 882 963 72186 87 234 59s 69s 307 67 544s 622s 16s 737s 73100 352 574 653 810s 89 74028s 74 151s 37 291 302 630 960 75104s 29s 389s 406 11s 581s 645 46 729 45s 76103s 5s 334 73 471 97s 721 830 75 981 77001 287s 374 491 600 886s 948s 79016 61s 280s 69s 86 95s 531 614 93s 760 870s.

80049 86s 138 43 326 993 81011s 191 254 345 74 502s 75 622 834s 80 82031s 192 268s 71s 304s 80 154 639 882s 941s 70s 83056 539s 677 744s 38 848 994 84019 146s 52 274s 812 85087 292 446s 535s 675 82 765s 890 92 975s 87277 674 710 950s 94 8744 96s 526s 601 97 759 77 837s 69 88143 257 97 98s 304 478 616s 95s 812 57s 89327 513s

90449s 829 91092 123 29 37 89 439s 585 666s 77 79 88 999s 92218s 50s 55 740 810 953s 93109s 44 336 430s 74 579 813 94226 373 617 739 81s 87 864 91s 910s 11s 29 63 95067s 101 217s 74 654 559 64s 96066 289s 325 410s 50 559 624 862 902 97089 321 86s 628 740 827 46 98019 62s 82s 240s 60s 340 439s 63 99 166 283 469 743 929 88

100072 153s 367 60 78 87 598s 657 61 939s 56 90s 101118 78 251s 479s 694 — 102313 411 33s 668s 723 829s 65 913s 103075 106 432 82 532 791s 94 917 206s 104110s 79s 289 428 537 61 862 33s 64s 74 909s 105059 784 851s 967 106047s 84 159s 244 402s 622 107072 121 4s 62s 230 332 450 70s 672 75 747 108404s 796 — 109401 21 610 756

110023s 99 121 64 324 407 13 62 540 77 89s 634 717 43 111230 50 524s 633 837 112206 620 45 704 808s 113261 403 47 517 51s 626 70s 837 114050 55 82 109 23 324 33 98 430 71 587 936 95 115162 300 35 457 64s 70s 730s 821 32s 901 36 116211 322 570 829s 44 117053 65 71 183 219s 352 412 50 935 118132s 370 420 525 27 665 759s 948s 52 68 119027 41s 49 136 280 720s 943 939 120120 12 294 371s 81s 422 84 661s 63s 823 905 121196 125s 313 498 623 864 915 42 122208 70s 80s 388 95 479s 586 613 831 60 123091s 94 156 299 868 929s 77 124152 501 52 645s 90s 125013 431 761 879 126203 365 86 621 649 709s 19s 28 888s 91s 127045s 234 453 602 19 792 822 47 983s 128513 628 790s — 129081s 118 55 366 96s 844s 929 56

130021s 204 35s 48s 406 655 723 826 69 994 70 131115 291s 819 492 691s 840 55 941 132172s 332s 78 50 300 635 16 766 850 133133 51 544 618s 34 52 799 134106 522s 652 135012s 30s 35 403s 74 871 948 91 136029 144 65s 341 57 406 51 622 766 922s 42s 137014s 45 220 40 526 671s 905 34 138124 56 215s 35 344 457 554 623s 67 853s 991 139165 84 319 86s 472 563s 620 808 22

140021 278s 356 537 42 652 721 37 842s 925 141081s 300 61 403s 538 651 — 932 85 142021 116 17 201 34s 910s 77 — 143018 223 92 94 312 92s 84 445 618 29s 759 93 933 40s 134088 319 15 97 580s 666 718 91 145 317s 87 474 516s 641 746 86 948 75 146217 68s 371 403 877 147050s 360s 620 28s 734s 148087s 122s 76 487 596 983 149236 408 551 720 69 888s 919 31,

150020 96 176 332 737 948s 151071s 190 259s 758 896 91s 52 152141 256 351 66 652 74 705 60s 885 134 216 331s 620 481 997s 98 154071 91 127 306 481s 68s 831s 952 66s 95 155049 79 247 95 347 95 561 613s 851s 156265 409 639 90 711 881s 86 942 94s 157014s 227s 397 645s 68 925 158213 41 55 404 39s 527 33 739 803s — 159063s 141 200s 221s 325 402 4s 86 526 738s 55 800 28

160043s 80 159s 207 320 759s 70 — 161112 316 17s 84 410 673 765 99 860 — 162817 423 50 645 93 855 966s 163066s 220 469 720s 32 58s 841 979 164073 67 76 400 440 520 35 55 71 611 932 45 — 165013s 174 215 66 505 973 166058 127s 44 92 370s 410 608 47 167137 39 89s 245 57 74 387s 755s 168014s 40 100 190 232 357s 503 22 89 694s 716 38s 70 845 50 925 169052 134 489s 538 639 74 83 748s

170006 238 60 440 57 513 76 620 77 171034 194 231 354 401 18 90 762 82 865 172036 515 624 30 730 829s 173000 352 491 520s 600 959 174228 43 47 489 91 548 63 44 79 817 28 175072 188 374 489 583 755 808 27 68 948 176053 601s 65 454 678 951s 65s 177016 49s 97s 115 46 62s 276 380 460 585 689 90 831 39 967 75s 178031 48 88 150 220 409 672s 813 15s 41 179108 288 312 56 93 412 509s 79 723s 800 933 74

II CIĄGNIENIE
GŁÓWNE WYGRANE

zł. 50.000 — 11588
zł. 10.000 — 117299 123.085
zł. 5.000 — 30971
zł. 2000 — 52586 40181 56734 128650 79701
zł. 500 — 37058 67338 108087 128449 158512 176228
zł. 400 — 9936 15144 21339 21287 — 37962 44477 50283 63812 73239 82683 — 90609 91674 101410 114734 145289 154220 163205 163610 164752 16853
zł. 250 — 28833 24887 34318 37212 — 49470 59039 69874 74210 70712 79266 94492 92492 94622 102500 107181 108930 110259 111363 115512 118670 135092 — 139327 147361 156106 152950 172111 172996
zł. 200 — 27 2770 15199 19694 23642 28299 29279 29743 31191 40787 41535— 47085 48175 48926 50855 58116 58542 84914 64196 71268 76861 87968 93187 93364 99087 101371 105362 115548 — 122988 127984 128897 137054 138527 — 138816 140844 141915 158037 164211 169594 169400 171274 173477.

STAWKI

184s 888 687 60 786 62 898s 1108s 51 400 475 620 777 2108 317 800 941 3241 360s 945 4071s 133s 62 80 261 325 58 59 543s 632 88s 727s 5043s 165 427s 516 61 6077 118 213 14 36 477 725 45 50s 982s 7077s 147 415 507s 614s 950s 91 8044s 75 145 49 294 428 37 587s 656s 778s 850 81s 960s 929s 304 512 848 61 908s

10005 49 176 262 407 76s 771 822 — 11025 248 150 96 635 36 770s 12030 55s 455s 567 735 87 899 13072s 120 37 349 73 87s 127 57 622s 546s 617 50 775 829 95s 921s 22s 24 57075 265s 382 455s 634s 749 64s 834 58056 220 54 67 327 600 25s 723 86 900 59266 327s 84 588 600 614 717 97 741 68

60054 80s 95 115s 26s 528 606 92s 970 61027 92 344 510 752s 59 618 800 62025 84s 161s 301 2 485 762 66 851 63155s 92 678s 769 896 64198s 202s 340 489 665 785s 996s 65015s 188 224 55 59 66s 35 355 61s 767 836 47s 924s 66192s 480 587 668 714 67051 68 108s 282 455 665 760s 849 68237 346 499s 652s 825s 93 932 75 69035 108 70 415 50 506 11 684 816s 47 87

70045 197s 303 21s 30s 772 57 71008 99s 265 675 96s 738s 879s 80s 85 72133 59 211 84 97s 315s 943 73115s 20s 375 640 849 946 54s 94 96 74066 104 210s 455 74 723 75125s 64 264 371 78s 710s 801s 751 987s 76163 225 45 78 323 439 43 550 603 776s 925 97119s 239 4s 99 319 50 61 465 70 973 78147s 48s 442s 320 436 554s 57 875 996 79141s 443 559 66 835s 972

80108s 32 366s 30 381 580 615 865 927 81280 353 431 518 32 655 82063 177 378 420 652 54 702 62 940 45 93087s 188 328 470 680 708 861 64085 143 69s 70 313 646 80s 914 25s 86s 85200s 223 340 404 67s 651 813 980 86022 361s 858 576 683 704 95 912s 24s 60 87061 109 334 453 586 639 71 82s 88041s 141 321s 70s 518 700 973 89011 243s 332 641s 97 84s 33

90200 511 611s 718 805s 981 99018 82 244 83 493 547s 88s 658s 738 39 82 885 921 92014s 65s 105 12 287 307 450s 756 854 95278 87 310 25s 502 3 600 646 93132 310 535 624s 778 812s 489 582 808 22 14180s 245 78 362s 94 730 810 88 15190 231 832s 425 770s 833 986 92 16045 282s 313 68s 568 640s 840s 17164s 457 781 814s 18267 324 558 77 646 19343 503 661 875 980.

200127 39s 247 332 64 69 413 639s 45s 81s 794 928 37s 93 21118 374s 753 60s 915 22429 746 801 43 55 23030 131s 21s 37s 324 490 620s 94s 819s 89 96s 24060s 202s 18 37 60s 312 91s 433se 501s 7 80 600s 815 96s 25105 340s 561s 696 797 889 26113 85 288 9s 480 782 934 36 51 27148s 412s 22 83s 518 96s 656 28018 56 138 256s 447s 80 587s 89079 67 440 517 672

30158 98 341s 69s 45s 91 637s 49s 843s 31040s 318 480s 690s 92s 80 636 32140 418 94 569s 609 729 874 79s 33034s 195s 242 434 76 734s 883 86 34373 84 593 35054 67 131s 32 566s 75 36001 11s 309s 408 41s 673 92 826s 921 77 37266 98 322 69 79 90s 554 38024 950 109 221 75s 379 412s 85 517s 867s 982 39155 93s 889 91s 348 77 577 622s 702 819 956

40166 244 395 571 749 97s 41258s 619 73587 802 42025 435 510 618 812 43070 194 289 361 421 564s 955 44024 40 105 91 99 274 93s 388s 472 564 730 42 58 87s 768 988s 45077s 101s 253 58s 340 49s 531 629 97 744s 832 33s 938s 48 81s 82 46200 238 374 537s 47 77 778 897 92s 902 23s 47000s 17 180 215 22335 443s 80 501 72 609s 814 72 48061 93s 169 334 491s 776s 840 82 932 49007 28s 105 43s 64 65s 218 375s 429s 779 945 71

50095 113s 32 54 340 485s 575 780s 821s 963 77 88 51067 313 18 86 617s 729 71 52122 824s 956 53073s 83 149s 240 488s 634 77 783 851 54020s 132 74s 231s 325 96 717 44s 884s 927 55063s 204 80 354 452 62 645 763 [illegible] 17 971 95029 24 60 71s 188c [illegible] 509 90 [illegible] 832 90 924s 96032 218s 91s 389s 577 763 811 [illegible] 973 49 97157 640 91s 396s 413 611 26s 619 [illegible] 872 968 98025s 110 388s 729 36 37 829s 99005 222s 26 394s 443 595 96 609s 45 746 917s 49s

100033 279 491 771 85 887 979 101207s 40 47s 436 743 875 96 105264 365 78 80s 468 516 88s 946 10390s 226 36 76 541 957 97 104005s 112 26 253s 476 75 668 718 85 95s 867 924 91 87 105062 271 78 392 427s 88s 91 573s 612 737 844 984s 106003 101s 18 347 548 95 107164 211s 301 37 39 440s 97 582 840 109249 92s 339 98s 415 55s 92 794 870s 109132 66 [illegible] 97s 530s 617 74s 709 888s 110418 53s 783 873 60s 916 111228s 97s 322 51 94 444s 674 134 320 629s 113026s 157s 86 285 358 61 404 25 603s 703s 992 98s 114058s 26s 87 352 535 88 64 754s 835 115054s 230s 393 44 541s 737 905s 13s 116203 308 212 117002 70 827s 460 540s 709 780s 740 939 118197 214s 358 449s 60 618 709 36 50s 53s 624 119158 203 412 615 724 94 827 30s 971s

120166 778 804s 32s 121017s 76s 106s 53s 749 856 99 953 122095 25 45 69 400 52 597s 628 789 939 123089 326s 59s 759 88 124234 561 95 771s 815s 39 58 88s 986 125110 86 98 234s 392s 454 56 588 94 610 724s 26 41s 94 126022 71 527 610s 72 979s 127003s 31 72s 256 406 30s 521 62 54 633 58 612 78s 902 128038s 42 86s 143s 46 316 514s 779s 992 129060s 83 91 132 333 61 80s 475 749 830s 812 30 52s

130024 77 150 214 682 706 131009 108 41 62 233 359 62s 745 790 848s 132118s 27 77s 249s 34s 89 534 84 833 910 133100 172 710s 906s 94

134012 268 598s 705 18 826 992 135583 59s 261 915 136047 405 19 31 54 50 607 17 73 785 97 873s 83 921 167 137051 127 421s 39 571 704 170 78 90 831 38s 70 983 138095 250 399 509 22 951s 85 139048s 211 794 800 79 904

140209 38 49 380 91s 445 582s 615 750 920 43 87s 141043 199 400s 511 40 87 620 836 67s 915 21s 88 142022 64s 386s 618 947 143110 97 282 317 541 620s 824 38 144088 244 70 77 623s 42 819 15023s 58 204 21 599 619 31s 818 57 146052s 201 370 753 62s 937 147018s 46 54 237 471 148 523s 621 803 38s 956 149035 50 352 486 614s 61 701 72

150475 524 12 642 768 698 151240 88 510 708 880s 78 84 903 47 80s 152119 — 338 401 564 153035s 175 317 59 500 649 721s 75 865s 154014 23 37s 144s 295 345 437 511 661s 826s 902 83s 155145 62 78 226s 48 69 453 609 740s 29 802 69 928 156129 519 26 82 97 683 84 759 958s — 157079 217 151 606 814s 46s 80 158327 35 97 99s 561 747 442s 67s 84 930s 50s 89s 159424 69 615 65 81

160022 100 54 74s 254683 161075 432 90s 652s 68 938 70 162167 200 52s 300s 53s 93s 569 851 951 22 87 163105c 303 201 521s 627 762s 82s 96s 868s 164275 397 485 506 85s 759 951 165002 115s 67 306 75 66s 479 532 735 849s 166107 88 213 37 69 476s 566 954 167108 38 40s 211s 37 418 31 82 516 603 75 888 168086 96 175 591 627 789 837 49 169058 252 479 942s

170141 462 535 685 905 41 171039 150 64 406s 679 172 46s 668 803 173092s 124 224s 90s 767s 854 937s 174282s 448 76s 681 79s 824s 175020 226 96 57 966 776 67s 130 60s 259s 79 358 921 177185 357 488s 501 722 23 937 49 86 178078 121s 245 674 179347 727 67s

Pustka lalki lub głupota gęsi...
Niepewny rynsztunek dzisiejszej kobiety.

Prawo podobania się, to niemal — "prawo do szczęścia", stało się hasłem, które wypisał sobie na sztandarze wiek XX.

"Droga do szczęścia osobistego — mówią— jest szlakiem brukowanym wiedzą Lindsey'a, Russel'a a u nas Boya O ile ten szlak nie idzie poprzez pola szczęścia cudzego, i o ile tych pól nie niszczy, należy się mu całkowity nasz respekt i szacunek".

A jednak. . . ale. . .

Czy rynsztunek współczesnej kobiety, idącej tym szlakiem na podbój serc, nie jest trochę powierzchowny. Czy twarzowa ondulacja, brzoskwiniowa cera, znakomity maquillage blask oczu sylwetka Grety Garbo, wspaniała toaleta i krokodyłowe pantofle — czy to już wszystko? Czy to tylko jest potrzebne, by zdobyć powodzenie, sympatię ogólną i

serce drogiego człowieka?

Czy w tym rynsztunku niczego nie brak? Czy nie zapomina się o czemś, nieskończenie ważniejszem?

Jak żołnierz, choćby uzbrojony od stóp do głów, nie zwycięży, jeśli nie będzie miał wartości wewnętrznych, tak kobieta, idąca na podbój tylko w tym rynsztunku, a z wewnątrzną pustką i bez osobistych walorów —przegra. I będzie może niezmiernie zdumiona, że jakaś skromniutka sukienka i gładko zaczesana główka, odbierze jej to zwycięstwo

Być ładną, urodą zewnętrzną, to znaczy myśleć tylko o zwycięstwie

na bardzo krótką metę.

Tak. Noc na dancingu, lub jednodniowa wycieczka, nie odsłoni jeszcze wewnętrznego profilu kobiety, zasłoniętego crepe-marocain'em czy koronką. Ale, czy chodzi tylko o takie jednodniowe czy jednonocne triumfy?

W dalszych spotkaniach musi przyjść kolej na zwrócenie uwagi na urodę wewnętrzną kobiety. Jakże wtedy czar pryska. Odsłania się albo pustka lalki, albo głupota gęsi. Tak czy owak sukces się kończy,

Przypomnijcie sobie, ile razy tak jest, że wracacie skądś zdenerwowane i rozżalone. Gnębi was zagadka czemu przypisać nagłe niepowodzenie, nieoczekiwane oziębienie, często sukces innej kobiety. Z reguły szukamy błędu w wyglądzie zewnętrznym. Śliczna sukienka misterna fryzura i skąd ta klęska? Nie pomyślimy, że nasz strój wewnętrzny —to, co ma stanowić o dalszym naszym sukcesie, przedstawiał się nieciekawie lub wręcz odpychająco.

Rozbudowa świata wewnętrznego, duchowego winna być przedmiotem większej troski, **niż wybór kapelusza.**

Najgorzej założony beret nie wywoła bowiem tyle spustoszenia, jak zła lub nieciekawa sylwetka duchowa. Wartości charakteru, opanowana radość życia ustosunkowanie się do zagadnień złego i dobrego, nędzy czy bogactwa, powodzenia czyjegoś, piękności ludzkiej i brzydoty, zasługują doprawdy na wiele więcej uwagi i pracy nad sobą.

Praca ta opłaci się! A w plonie może nam dać tyle uśmiechów radości, ile ująć łez, irytacji, zmarszczek i siwych włosów, a więc znów walorów urody zewnętrznej.

Walka z upałem na Wyspach Antylskich.
SAMÓCHOD JAKO... WENTYLATOR
Kraina pstrych papug i kolibrów.

Kiedy Kolumb wylądował na wybrzeżu wyspy Haiti, wrażenie, jakie odniósł przy pierwszem zetknięciu się z klimatem i krajobrazem tropikalnym było tak potężne, że opisywał je w długich sprawozdaniach do swych mocodawców hiszpańskich. Istotnie też przyroda nigdzie nie stworzyła

tyle uroczej piękności,

jak na wyspach archipelagu zachodnio-indyjskiego, który Kolumb uważał za barjerę upragnionej przez siebie Indji.

Właściwe wyspy zachodnio-indyjskie, Wielkie i Małe Antyle, są wszystkie pochodzenia wulkanicznego i posiadają góry, nierzadko sięgające 2.000 metrów. Między niemi wyryło sobie morze pędzone corocznemi taifunami liczne kanały. Lądy rozbiły się na liczne wyspy aż do najmniejszych. Obok wielkich wysp jak Kuba, która obszarem swym jest

dwukrotnie większa od Polski,

obok Haiti, Jamajki i Portoriko istnieją tam drobne wysepki, z których niejedną przemierzyć można pieszo w kilku godzinach. Rosną tam liczne odmiany palm i bananów. Powietrze i ziemia roją się mnóstwem większych i małych zwierząt. W powietrzu rozbrzmiewa hałaśliwe skrzeczenie parakwitów, małych pstrych papug. Roje kolibrów, wznoszących się w powietrze, robią wrażenie, jakby unosiła się ku niebu kwiecista łąka. Właściwe wrażenie o kraju tym odbiera się dopiero, gdy się wśród pralasu napotyka ludzkie osiedla. Gdzieś pod zwieszającemi się gałęziami prastarego drzewa mangowego widać dach chaty glinianej. Wśród oparkanienia bawią się razem z trzodą chlewną nagie dzieci, a na progu pojawia się zwykle

zażenowany murzyn o siwej brodzie.

Pierwotna ludność wysp zachodnio-indyjskich składała się z Indjan, którzy z biegiem czasu stali się ofiarą zaprowadzonych przez Hiszpan metod pracy. Kto nie umarł w kopalniach srebra, zginął podczas powstań, które zgniecione zostały krwawo. W XVII stuleciu istniała na wyspach antylskich ludność składająca się z awanturników hiszpańskich, francuskich i angielskich. Wówczas powstał projekt zastąpienia braku sił roboczych krajowych przez import niewolników murzyńskich. Handel niewolnikami, który kwitł przez kilka stuleci pomiędzy Afryką i wyspami zachodnio-indyjskiemi, rzucił swe cienie na stosunki w Stanach Zjednoczonych. Murzyni, żyjący obecnie w Ameryce są wszyscy potomkami importowanych w wiekach średnich z Afryki niewolników. U niektórych murzynów ujawnia się jeszcze krew indjańska, pozatem nie ma śladu po praludności oprócz nazw rzek, gór i osiedli. Dzisiejsza ludność składa się z murzynów, mulatów i kreolczyków. Mulaci są mieszańcami z murzynów i białych, kreolczycy są potomkami białych osadników, których generacje przyjęły

dużo krwi czarnej.

Każdy chciałby mieć jaknajwięcej białej krwi w sobie i każdy pragnie wykazać się jaknajbliższem pokrewieństwem z białą rasą, mimo nienawiści, jaką do niej żywi. O kreolkach mówi się, że są bardzo ładne. Lecz piękność ich bardzo szybko przemija. Plagą na wyspach są termity. Nie dającą się wytłumaczyć słabość, mają one do fortepianów, które zdzierają doszczętnie, za wyjątkiem części metalowych.

W czasach upałów temperatura podnosi się do 40 stopni w cieniu, nawet nocą

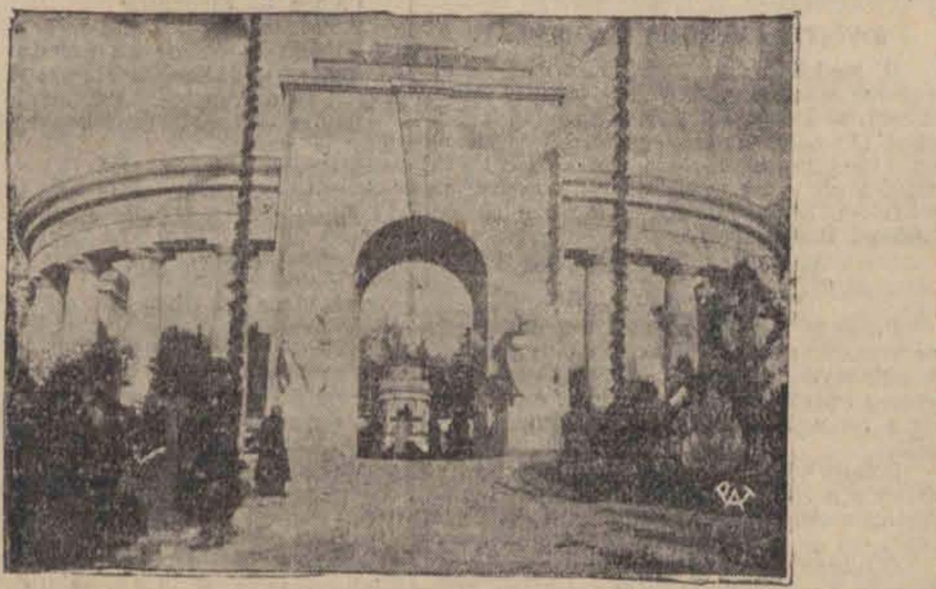
nie spada poniżej 20.

Szczególnie źle czuje się nieprzyzwyczajony do klimatu tropikalnego Europejczyk w czasie deszczów, gdzie powietrze przesycone jest wilgocią i gdzie dniem i nocą nie ma na sobie suchej nitki. Trzeba mieć zdrowe nerki i silne serce, ażeby wytrzymać przez kilka lat klimat wysp Zachodnio-indyjskich. Dwa wynalazki uczyniły życie dla Europejczyka dopiero znośnem: samochód i sztuczny lód. Trudno uwierzyć jak męczącem jest odbywanie dalszej podróży konno. Tem się tłumaczy, że między białymi kolonistami jest mnóstwo miłośników samochodów, i że na wyspach także średnio zamożny posiada własny samochód. Tutaj nie jeździ się samochodem jedynie dla odbycia podróży dalszej,

lecz dla chłodu,

jaki wytwarza szybka jazda. I to należy do cudów tropikalnych, że znajduje człowiek znowu zadowolenie w czemś co dawno stało się jego zwyczajem. Kto już nie wie, że zamrożony coctail może uratować życie, ten niechże to znowu skosztuje w Indiach Zachodnich.

„Pomnik Chwały" na cmentarzu Lwowskim.



„Pomnik Chwały" na cmentarzu Obrońców Lwowa budowany jest w postaci łuku triumfalnego na 8-miu potężnych filarach na których wyryte będą nazwiska wszystkich poległych Obrońców Lwowa. Każdy z tych filarów ufundowało inne miasto polskie. Jeden z filarów ufundowała polonia chicagowska.

Dziewczyna z bezkrwistą twarzą.
Żywiła się wyłącznie wodą źródlaną.

W listopadzie mija lat 50 od śmierci pewnej starej panny, zamieszkałej w bawarskiej miejscowości Frazdorf — panny, będącej równie ciekawym i tajemniczym fenomenem, jak sławna dzisiaj Teresa Neuman z Könersreuth. Albowiem jak Teresa od 6—7 lat żyje bez pobierania wszelkich pokarmów (ściśle mówiąc: w ciągu tego czasu nikt nie widział jej jedzącej), tak Marja Furtner z Frazdorfu żywiła się począwszy od 16 roku życia aż do swej śmierci wyłącznie — wodą źródlaną.

Podobnie jak Teresa, wyrosła Marja Furtner jako zupełnie normalne dziecko wśród licznego rodzeństwo w skromnej rodzinie katolickiej. W tem dalej przypomina ona Teresę, że zaprzestała jeść wskutek choroby: u Teresy chodziło mianowicie — jak wiadomo — o nieszczęśliwy przypadek, który spowodował skaleczenie kręgosłupa, a u Marji Furtner o szkarlatynę, na którą zapadła w 12 roku życia, a której skutki trwały jeszcze długo w jej organiźmie. Gdy miała lat 16, oświadczyła nagle że nie może jeść ciepłych potraw; w krótki czas potem odmówiła pobierania również zimnych potraw. I od tej chwili aż do śmierci przez 45 lat żywiła się ta dziwna kobieta wyłącznie wodą.

Zrazu niewiele na nią zwracano uwagi w cichej wsi, leżącej zdala od świata. Dopiero gdy Marja miała 21 lat zwrócił na nią uwagę lekarz dr. Ramos. Skłonił on ją do tego, czego nie można było dotąd uzyskać od Teresy, a mianowicie, aby dała się

zbadać w klinice.

Badanie odbyło się w marcu 1844 roku w szpitalu monachijskim, trwało 22 dni i stwierdziło, że przez ten czas Furtnerówna żywiła się istotnie tylko wodą, pijąc dziennie około półtora litra. Zarządzono przytem najstaranniejsze środki ostrożności, a więc oszustwo było zupełnie wyłączone. Pokój, w którym przebywała miał zapieczętowane stale zamknięte okna, a drzwi były strzeżone; tylko lekarz i dwie zakonnice miały dostęp do pacjentki.

Marja w chwili przybycia do szpitala ważyła 34 kg. a po owych 22 dniach niewiele straciła wagi. Jeden z lekarzy opisuje ją jako niską (1.40 m) delikatnie zbudowaną o bladej, bezkrwistej twarzy. W 40 lat później po jej śmierci jeden z lekarzy dokonał obdukcji zwłok.

Nie zauważył w organiźmie pacjentki niczego specjalnego. Należy jeszcze dodać, że Marja Furtner na kilka miesięcy przed śmiercią zapragnęła nagle znowu jeść i zjadała codziennie kilka talerzy mlecznej zupy i trochę owoców.

W Bawarji zaczęto coraz częściej uważać Marję za osobę na którą spływa specjalna łaska Opatrzności. Ponieważ kobieta ta żyła zupełnie samotnie i unikała ludzi, a stosunki komunikacyjne były znacznie trudniejsze, niż dzisiaj — więc nie było mowy o takim napływie ciekawych jak to się dzieje dzisiaj w Könersreuth. Dopiero po jej śmierci zaczęto specjalnym kultem otaczać jej grób na cmentarzu w Frazdorfie.

W r. 1901 a więc w 17 lat po jej śmierci otworzono grób Marji Furtner, ciało uległo zupełnemu rozkładowi, rozsypało się poprostu w proch.

NIECH ŻYJE SMOKING I FRAK! —
wołają eleganccy Francuzi.

Paryż stoi obecnie pod znakiem kryzysu. A ponieważ w tem najdziwniejszem mieście świata wszystko przeradza się w modę, więc i kryzys stał się zaczątkiem nowego

sposobu ubierania się.

I tak obecnie przestało być rzeczą elegancką — co wywołuje niesłychane oburzenie wytwornych kronikarzy paryskiego życia towarzyskiego — zjawianie się na obiady i premjery w stroju wieczorowym. Niesłychane poruszenie wywołał swego czasu fakt, gdy na karcie zapraszającej na bankiet "Amities Internationales", na którym Paul Boncour wypowiedział swą historyczną mowę, widniał charakterystyczny dopisek: "Uprasza się, aby panie i panowie zjawili się na obiedzie w stroju wizytowym".

To był początek nonszalancji stroju kontynuowanej obecnie w bardzo konsekwentny sposób. Trudny był bowiem tylko pierwszy krok na tej drodze, ale gdy już raz poczyniono wyłom w murze tradycji towarzyskiej, dalszy atak poszedł już

zupełnie gładko.

Nadeszła teraz chwila w której trzeba było zapytać o radę największego rzeczoznawcy etyki towarzyskiej Andrzeja de Fouquieres, piastującego w Paryżu godność ogólnie uznawanego arbitra "elegantiarum". W swym gołębioszarym, delikatnie prążkowanym, świetnie skrojonym płaszczu jesiennym chciał właśnie ów król dobrego tonu opuścić swe wytworne mieszkanie przy Bulwarze Hausmana, gdy kamerdyner zameldował

przybycie dziennikarzy.

Gospodarz usiadł na niskim, wygodnym fotelu i wcisnął monokl w oko.

Andre de Fouquieres mimo swych lat 50 wygląda tak ujmująco i wytwornie, że kwestja wieku nie wchodzi tu zupełnie w rachubę. Podobny jest on bardzo do swego starszego brata, szefa protokółu pałacu Elizejskiego, stałego mistrza ceremonji każdego prezydenta. Młodszy Andrzej odgrywa taką samą rolę w życiu towarzyskiem, a jego sąd

decyduje o modzie

i dobrym tonie całej Francji. Zapytany przez dziennikarza w owej kwestji odpowiedział de Fouquieres:

— Nie mogę się zgodzić z szerzącą się coraz bardziej niedbałością stroju. Nie wiem dlaczego mamy rezygnować ze zwyczaju, który wynika z naszej kultury towarzyskiej, nadającej ton całemu cywilizowanemu światu. Nieskazitelny strój wieczorowy posiada wielkie znaczenie nawet w czasach kryzysowych. Elegancka toaleta wieczorowa jest zawsze

dowodem radości życia,

nastroju i równowagi. My Francuzi cieszymy się zawsze opinją ludzi eleganckich pod względem cielesnym i duchowym, harmonijnych i kochających życie, a w czasach kryzysowych powinniśmy się starać, aby nie postradać tej opinji. Pozatem dla Francuza jest elegancja obowiązkiem patrjotycznym, gdyż jesteśmy krajem zbytku i popieramy eleganckim strojem rozmaite gałęzie przemysłu i handlu, żywiącego wiele tysięcy ludzi i będącego jednem z najważniejszych źródeł dochodu naszego kraju. Niechaj więc wolno mi będzie zakończyć okrzykiem "Niech żyje smoking i frak—nie mówiąc już o toaletach wieczorowych naszych pań".

W ROKU 2000
ludzie będą mieszkali w piramidach.
RÓŻNE ZAPACHY DOMÓW.

Twórca futuryzmu F. T. Marinetti, rozwija we Włoszech nadal bardzo ożywioną działalność.

Marinetti stał się ostatnio

zwolennikiem naturyzmu

i zapowiedział niedawno w „Popolo d'Italja" kongres zwolenników tego kierunku. Nie należy jednak sądzić, że kierunek ten oznacza coś w rodzaju powrotu do natury Przeciwnie: pierwszem zadaniem kongresu będzie wypowiedzenie wojny organizacji „Uniona naturista Italiana" która stawia za swój cel sposób życia na wzór przyrody wraz z jego zużytemi środkami, kąpielami wodnemi i słonecznemi. Naturyzm Marinetiego opierać się będzie zasadniczo na życiu duchowem. Wytworem tego jest

projekt miasta przyszłości,

który przedstawił Marinetti na wygłoszonym niedawno wykładzie.

Syntetyczne to osiedle urządzone będzie na bazie „sztuki powietrznej". Marinetti tłumaczy, że miasta dzisiejsze, widziane z samolotu, podobne są do rumowisk, nie posiadają ani geometrji ani dynamiki i byłyby niezdatne do „biologiczno - artystycznej syntezy" nowego sposobu życia, wskutek swoich szarych mgieł z dymów i zapachu benzyny i wyziewów fabrycznych. Przyszłe miasto Marinettiego wyglądać będzie zupełnie inaczej. Będą w nim

kanały powietrzne

i ulice powietrzne szerokości 50 metrów, wśród których rozpościerać się będą smukłe, wysokie na kilkaset metrów części osiedla, miejscowości, zawierające jednocześnie magazyny dla wszystkich duchowych i fizycznych potrzeb lotnika.

Bo innych środków komunikacji, prócz samolotów, oczywiście nie będzie.

Krajobraz zmieni się zupełnie wskutek prostolinijnie biegnących rzek, połączonych z wspomnianemi wyżej kanałami powietrznemi. Przypływy morza, wylewy rzek i inne „przypadki" będą dostosowane do nowego krajobrazu.

Ruchome tamy zmieniać będą falowanie wód w nieustanną grę diamentowych kaskad.

Części miasta spoczywać będą na ruchomej ziemi i połączone będą z samolotami przy pomocy „barwnych harmonij z metalu, marmuru, kryształu, elektrycznych rakiet i wielobarwnych sztucznych oparów". Wszystkie zasady prostopadłości i pionowości będą usunięte.

Kształty budynków będą kuliste lub w formie stożków, piramid, pryzmatów i wielościanów. Widziane z samolotów miasta te posiadać będą pewną zasadniczą formę, kształt strzały, śruby lub brylantu. Szczególny nacisk kłaść się będzie na barwną harmonję. Będzie więc np. błękitna miejscowość wśród

pomarańczowego krajobrazu

fiołkowe miasta wśród purpurowych pól.

Ogrody tych miast posiadać będą linję spiralną i swoje własne lodowce. Dusza właściciela domu wyrażać się będzie w samym domu i jego otoczeniu, a szczególniej w zapachu domu. I tak np. dom zakochanego właściciela powinien pachnąć fiołkami, rozwiedzionego piżmem, nieszczęśliwie zakochanego orchidejami.

Może najciekawsze będzie oświetlenie Pewna liczba stałych ruchomych słońc wydzielać będzie światło i ciepło.

z kilkutysięcznej wysokości. W ten sposób sen będzie naukowo uregulowany lub wogóle zbędny. Pewne promienie chronić będą miasta przeciw szkodom, wyrządzanym przez niepogodę i przeciw zimnu. Spokojne szczęśliwe, niezakłócone życie panować będzie w osiedlach, które z swojemi szerokiemi barwnemi kanałami powietrznemi wyglądać będą zgóry jak wielopłaszczyznowe szachownice, pozbawione wszelkich zewnętrznych przeszkód, tamujących nasze codzienne, prozaiczne życie.

Marinetti nie mówi nic o ludziach, którzy mają zamieszkiwać te miasta. Czy będą szczęśliwsi od nas, wiodąc tak barwne i ułatwione życie? Czy może mimo tych nowych form znajdą nowe możliwości do trosk i zmartwień?

PODSŁUCHANE

RÓŻNE IDEAŁY.

Biuralista: Kiedy pójdę na emeryturę, będę sobie po całych dniach spacerował

Posłaniec: A ja całemi dniami będę siedział w domu. . .

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito w druk. Władysława Stypułkowskiego w Łodzi Piotrkowska 195 (Żwirki dawniej Karola 2).

Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.
Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski.